

Spotkanie z szefami misji krajów Afryki

WARSZAWA (PAP) — 28 bm. minister Handlu Zagranicznego Tadeusz Nestorowicz spotkał się z szefami misji dyplomatycznych krajów Afryki akredytowanymi w Polsce — informuje rzecznik prasowy tego resortu. W spotkaniu udział wzięli szefowie misji oraz przedstawiciele ambasad Egiptu, Ghany, Górnego Woltu, Madagaskaru, Mali, Nigru, Nigerii, Sudanu, Tanzanii, Togo, Tunezji, Zairu, Zambii, sekretarz Biura Ludowego Libijskiej Dżamahirii oraz chargé d'affaires Algierii, Etiopii, Libarii i Maroka.

Spotkanie, które upłynęło w przyjacielskiej atmosferze stanowiło okazję do oceny stanu stosunków gospodarczych Polski z krajami Afryki oraz wymiany poglądów co do ich rozwoju w przyszłości.

Argentyna rozszerzy współpracę gospodarczą z Europą Wschodnią

BUENOS AIRES (PAP) — Argentynski minister handlu Alberto de Las Carreras — oświadczył, jak informuje agencja AFP — że kraj ten postanowił zacieśnić i rozszerzyć stosunki handlowe z krajami socjalistycznymi. Decyzja w tej sprawie została podjęta jeszcze wcześniej, przed wybuchem zataru z Wielką Brytanią o Malwin. Jednakże narzucenie antyargentyńskich sankcji przez kraje EWG, w następstwie tego konfliktu przyznał minister, jeszcze bardziej przyspiesza na korzyść zacieśnienia współpracy z krajami Europy Wschodniej. De Las Carreras poinformował, że w 1980 r. wartość wzajemnych obrotów z tymi partnerami sięgała 276,3 mld dol., przy 118-milionowej nadwyżce argentyńskiego eksportu. Powyższe dane nie obejmują jednak wartości wymiany handlowej Argentyny i Związku Radzieckiego — który należy do głównych importerów argentyńskiego zboża i mięsa.

Nierówna walka o Falklandy-Malwiny Brytyjczycy posuwają się naprzód

BUENOS AIRES. LONDYN (PAP) — Prasa argentyńska powołując się na informacje z kół wojskowych pisze o przygotowaniu do uderzenia głównego garnizonu wojsk argentyńskich na Falklandach-Malwinach w oczekiwaniu na decydującą bitwę z Brytyjczykami. Znaczną część z około 10 tysięcy żołnierzy argentyńskich na wyspach zgromadziło się wokół stolicy archipelagu, Port Stanley (Puerto Argentino) w odległości około 80 kilometrów od przyczółka wojsk brytyjskich. Według gazety „La Nación”, oczekuje się, że główna bitwa między wojskami obu stron o Falklandy rozegra się w Port Stanley.

Prezydent Argentyny, generał Leopoldo Galtieri, który w nocy omawiał sytuację z dwoma innymi członkami rządzącej junty, spotkał się w niedzielę rano z ministrem spraw zagranicznych Nicanorem Costa Mendezem, który powrócił z Waszyngtonu, gdzie uczestniczył w posiedzeniu przedstawicieli państw — sygnatariuszy panamerykańskiego traktatu o obronności z 1947 roku.

Korespondent wojenny brytyjskiej agencji „Press Association” donosi, iż podczas ostatnich operacji wojsk brytyjskich przeciwko Argentynie w walkach o zdobycie Portu Darwin i Goose Green wzięto do niewoli 1.250 żołnierzy argentyńskich w tym jednego generała. Po stronie argentyńskiej jest 120 ofiar, wśród których są zabici i ranni (dokładniejszy liczbę do tychczas nie ustalono). W walkach poprzedzających zajęcie

Goose Green zestrzelono cztery samoloty argentyńskie.

W komunikacie nadanym w niedzielę rano przez stronę brytyjską rzecznik ministerstwa obrony Ian McDonald poinformował, że siły brytyjskie posuwają się naprzód. Wyraził on także ubolewanie w związku ze śmiercią podpułkownika Herberta Jonesa, dowódcy batalionu piechoty, który kwaterował w Goose Green. O innych stratach strony brytyjskiej nie poinformowano.

W Londynie postępy korpusu interwencyjnego skłaniają niektórych taniejszych ekspertów wojskowych do wniosku, że w tych dniach kolejnym desant i szturm na Port Stanley (Puerto Argentino) rozstrzygnie już o zwycięstwie Brytyjczyków. Natomiast inni londyńscy specjaliści ostrzegają, że zdobycie stolicy wysp nie będzie łatwe, a nawet i po

Cląg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 106 (9624) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 31 maja 1982 r. Nakład: 123.200 Cena 4 zł

Wyniki wizyty w Bułgarii Program rozwoju rolnictwa Świadczenia emerytalne dla rolników Sprawozdanie z wykonania NPSG w 1981 r. Usprawnienia gospodarki materiałowej Prawo wynalazcze

Z prac Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Biuro prasowe rządu informuje: 28 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów omówiła przebieg i wyniki wizyty polskiej delegacji partyjno-państwowej w Bułgarii, w dniu 20 maja br. Serdeczne przyjęcie i przygotowanie polskiej delegacji przez mieszkańców Sofii, przyjacielski charakter prowadzonych rozmów stały się jeszcze jednym świadectwem trwałych więzi i przyjaźni obu narodów. Rząd zaprobował ustalenia dokonane w toku polsko-bułgarskich rozmów.

W celu należytego wykorzystania wyników wizyty, Rada Ministrów zleciła właściwym ministrom i instytucjom opracowanie programów współpracy z partnerami bułgarskimi.

Następnie Rada Ministrów rozpatrzyła kompleks spraw

związanych z rozwojem rolnictwa i problemami żywnościowego i problemami wyżywienia.

Omówiono program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 roku oraz oświadczenie przedłożone podjętym przez przemysł z nysią o zwiększeniu dostaw środków produkcji dla rolnictwa. Rada Ministrów oceniła przebieg wdrażania w rolnictwie reformy gospodarczej, a także przedyskutowała zamierzenia dotyczące poprawy warunków socjalnych ludności wiejskiej. Z uznaniem podkreślono wzrost aktywności produkcyjnej wsi. Potwierdzono, iż rząd kierując się uchwałą Biura Politycznego KC PZPR oraz Naczelnego Komitetu ZSL problemem rozwoju rolnictwa nadawać będzie najwyższą rangę.

W programie rozwoju rolnic-

stwa i gospodarki żywnościowej za cel strategiczny przyjmuje się osiągnięcie pełnej samowystarczalności żywnościowej kraju tj. równowagę w imporcie i eksporcie produktów rolno-spożywczych. Polskie rolnictwo — podkreślono — dysponuje potencjalnymi możliwościami wytwarzania takiej ilości żywności, jaka jest niezbędna do wyżywienia ludności kraju na dostatnim poziomie. Zależy to jednak od większej efektywności rolnictwa, a w szczególności lepszego wykorzystania ziemi i poprawy stanu wyposażenia rolnictwa w środki produkcji.

Przewyższenie muszą być trudności wynikające z ograniczonych możliwości importu zbóż i pasz. W związku z tym program zakłada intensyfikację produkcji roślinnej, głównie zbóż i pasz, poprzez wzrost plonów oraz zwiększe-

Cląg dalszy na str. 2

Papież Jan Paweł II w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz, pisze:

W piątek rano przybył z 6-dniową wizytą do Anglii papież Jan Paweł II. Samolot papieski wylądował na londyńskim lotnisku Gatwick. Ze względów protokolarnych powitanie, było skromne: w imieniu królowej Ojca Świętego powitał ksiądz Norfolk z małżonką oraz kardynał Basil Hume i grupa wyższych duchownych katolickich. Wyglądając krótkie przemówienie papież apelował o osiągnięcie pokoju w konflikcie rozgrywającym się na południowym Atlantyku.

Z lotniska Gatwick specjalny pociąg z insygniami papies-

kimi zawiózł Jana Pawła II na dworzec Victoria, gdzie powitali go przedstawiciele władz miejskich. Następnie białe samochody papieskie przejechały z dworca do Katedry Westminsterskiej. Na całej trasie przejazdu tłumy ludzi entuzjastycznie witały papieża. Wśród tych tłumów powiewały białe-czerwone chorągiewki, widać było wiele polskich strojów ludowych, zaś nad katedrą widniał napis w języku polskim: „Witamy Jana Pawła II”. W katedrze odbyła się uroczysta msza koncelebrowana przez papieża i biskupów z Anglii i Walii. Jan Paweł II dokonał ceremonii chrztu czworga młodych ludzi, sakrament chrztu był głównym tematem jego homilii. Z balkonu katedralnego, papież podziwiał zebrane na dziedzińcu świątyni tłumy. W Katedrze Westminsterskiej, nawiązując do konfliktu na południowym Atlantyku papież zaapelował o przerwanie rozlewu krwi.

Po mszy w katedrze Jan Paweł II złożył wizytę królowej Elżbiecie II w pałacu Buckingham. Wizyta trwała ok.

Cląg dalszy na str. 2

Ceny gazet

WARSZAWA (PAP) — Zarząd Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch” zawiadamia, że zgodnie z zapowiedzią opublikowaną 22 stycznia br. w prasie, od 1 czerwca wszystkie gazety codziennie wydawane przez RSW kosztować będą 3 zł. Jak informowaliśmy poprzednio, podwyżka cen prasy codziennej rozłożona została na dwa etapy. Pierwszy z nich został zrealizowany od 25 stycznia br., drugi zaś wchodzi w życie obecnie.

Od jutra cena jednego egzemplarza „Gazety Współczesnej” wyniesie 5 zł.

Hiszpania - członkiem NATO

MADRYT (PAP) — Rząd Hiszpanii został poinformowany przez Sekretarza NATO o zakończeniu procedury przyznania tego kraju do Organizacji Paktu Północno-atlantycznego. Jednocześnie hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało oficjalnie w sobotę o przystąpieniu Hiszpanii do NATO. Przedstawiciele lewicowych partii politycznych ostro potępili proatlantycki kurs rządu Calvo Sotelo, włączając kraj w orbitę zaciętego sojuszu wojskowego.

Prasa hiszpańska podkreśla, że upór rządu w przeforsowaniu kursu atlantyckiego prowadzi do spadku jego popularności w kraju. Jak wykazały wybory do auton-

Smugi w bawełnianej bieli

Jak każdego dnia, tak i dziś — z odległej przedalini i pobliskiej tkalni — dochodzi aż tu, do biurowca i niemal do ulicy, jednostajny szum i stukot maszyn. Wchodzącemu przez portiernię wydawać się więc może, że zakłady — w przeciwnieństwie do wielu innych — pracują na pełnych obrotach. A jeżeli zna on jeszcze wyniki pracy zakładów, to ma pełne podstawy do takiego optymistycznego mniemania. W pierwszych czterech miesiącach roku Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego wyprodukowały bowiem ponad 3 tysiące ton przędzy i około 10 milionów metrów tkanin, przekraczając założenia planowe w zakresie wydajności maszyn.

Czy jednak te dane statystyczne, same w sobie, obrazują zakłady w rzeczywistości? Czy na wet w końcu grudnia — jeżeli uda się wyprodukować zaplanowane 9.250 ton przędzy i 29,5 mln metrów tkanin — będzie można powiedzieć, że pierwszy rok reformy wypadł w Zambrowie pozytywnie? Skoro — dodajmy — produkcja jest już i będzie na koniec roku znacznie niższa niż w ubiegłym roku.

Niestety, nie te dane, lecz inne fakty odzwierciedlają sytuację w zakładach. Inaczej wygląda ona z zew-



R. Kirchschlaeger zakończył wizytę w ZSRR

MOSKWA — Prezydent Austrii Rudolf Kirchschlaeger zakończył pięciodniową wizytę w Związku Radzieckim. Ostatnim etapem jego podróży był Kijów, dokąd prezydent Austrii przybył z Taszkentu. W Kijowie, który właśnie obchodził 1500-lecie istnienia, polityk austriacki i towarzyszące mu osobistości zwiedzili zabudki miasta oraz teren nowego budownictwa. Następnie delegacja austriacka udała się na lotnisko, skąd — zaproszona przez przedstawicieli najwyższych władz Ukrainy — odleciała do kraju.

Nowy rząd holenderski

HAGA — Chrześcijański Demokrat Andreas Van Agt sformułował nowy rząd Holandii, w którym oprócz funkcji premiera objął również kierownictwo resortu spraw zagranicznych, płałowano w poprzednim gabinecie przez Marka van der Stoepa. Poprzedni rząd koalicyjny, któremu przewodniczył Van Agt, upadł z powodu ustąpienia 6 ministrów socjalistycznych. Przyczyną ich rezygnacji była niezgodność w kwestiach polityki społeczno-gospodarczej rządu. Taki zwrot w polityce socjalistycznej „Demokracja-66”. Tym samym obecnym rządem Holandii kierować będzie największą tyko tych 2 partii politycznych.

Dyrektor generalny „Pugwash” w Polsce

WARSZAWA — Na zaproszenie Polskiego Komitetu „Pugwash” przybył do Warszawy dr Martin Kaplan, dyrektor generalny „Pugwash”. Celem pobytu jest omówienie współpracy między Polskim Komitetem „Pugwash”, a biurem „Pugwash”, którego siedzibą jest Genewa. W czasie pobytu w naszym kraju M. Kaplan przeżył został przez wiceministra Spraw Zagranicznych, Józefa Wleciała.

Przywódca republików w CHRL

WASZYNGTON — Przywódca wojskowej republikańskiej w Senacie USA, Howard Baker udał się do Pekinu. Podczas tej podróży, która została przedłużona na zlecenie sekretarza Stanu A. Haiga, Baker wezwał przywódców chińskiego obywateli list od prezydenta Reagana.

Sprzęt medyczny dla polskich szpitali

BONN (PAP) — Zachodniemiecka organizacja Czerwonego Krzyża — DRK wysłała w pociąg z Hannoveru do Polski konwój sześciu ciężarówek ze sprzętem medycznym wartości 320 tys. marek. Dotychczas DRK dostarczyło do 134 polskich placówek służby zdrowia artykuły medyczne wartości 35 mln marek.

Obchody Święta Ludowego Centralna akademia w Warszawie

Z okazji Święta Ludowego w całym kraju odbywały się różnorodne imprezy: akademie, wiece chłopskie, wspólne posiedzenia instancji i ogniw ZSL i PZPR; spotkania z weteranami ruchu ludowego i robotniczego itp. Pod pomnikami wybitnych działaczy ruchu ludowego, w miejscach pamięci narodowej, na grobach żołnierzy BCh składano wiązanki kwiatów. W obchodach aktywny udział wzięła młodzież zrzeszona w ZMW, dla której Święto Ludowe jest też jej własnym świętem organizacyjnym.

Tegoroczne obchody tradycyjnego święta polskiej wsi odbywały się pod hasłami konsolidacji wszystkich sił społecznych wokół przedsięwzięć służących budowaniu porządku, umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego i wzięcia miasta ze wsi, umocnienia socjalistycznego państwa. Jednocześnie nawiązują one do historii i tradycji ruchu ludowego.

W wielu miastach i wsiach obchodom towarzyszyły liczne imprezy kulturalne i sportowe, festyny i tradycyjne zabawy ludowe.

W sobotę, 29 bm. odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie centralna akademia z okazji dorocznego Święta Ludowego, tradycyjnie obchodzonego przez rolników i mieszkańców wsi wspólnie z klasą robotniczą oraz innymi środowiskami społecznymi.

Na akademii miejsca na sali zajęli obok zasłużonych

działaczy ruchu ludowego reprezentanci młodego pokolenia wsi, delegacje chłopskie z gmin stołecznego woj. warszawskiego i okolicznych regionów, robotnicy z warszawskich fabryk i przedstawiciele wszystkich środowisk społeczeństwa warszawskiego.

Na akademii przybyli serdecznie witani przez prezesa NK ZSL — Romana Malinowskiego, I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciech Jaruzelski, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, przewodniczący CK SD — Edward Kowalczyk, Marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR: Kazimierz Barcikowski i Stefan Olszowski. Obecni byli wiceprezisi NK ZSL: Józef Kukułka i Jerzy Szymanek.

Przybyli członkowie Rady Państwa, Prezydium Sejmu, ministrowie resortów wspól-

pracujących z rolnictwem, a wśród nich min. Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — Jerzy Wojciech, przedstawiciele organizacji społecznych, wśród nich prezes Rady Naczelnej ZBoWiD gen. dyw. Mieczysław Moczar, reprezentanci organizacji spółdzielczych i samorządowych działających na wsi oraz organizacje młodzieżowe z przewodniczącymi: Zarządu Krajowego ZMW — Waldemarem Świrgoniem i ZG ZSMP — Jerzym Jaskiernią. Obecni byli gospodarze stolicy ze Stanisławem Kociakiem i gen. dyw. Mieczysławem Dębickim. Na sali byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów socjalistycznych. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes NK ZSL, wicepremier Roman Malinowski.

Następnie głos zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski.

Część oficjalną uroczystości zakończyło odegranie tradycyjnej pieśni chłopskiej „Gdy naród do boju”.

W części artystycznej wystąpił Centralny Zespół Artystyczny. Wojska Polskiego oraz artyści scen polskich.

W naszym regionie

Białystok

Wojewódzkie uroczystości Święta Ludowego zorganizowane zostały w POGORZALKACH (gmina Dobryniewo Duże) wsi znanej z gospodarczo i społecznie zaangażowania jej mieszkańców. O godz. 11 w sali Gminnego Ośrodka Kultury rozpoczął się wiec, na który przybyli robotnicy, działacze ruchu ludowego i przedstawiciele klasy robotniczej, aby manifestować pod hasłami umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzięcia miasta ze wsi i konsekwentnej realizacji wspólnej polityki rolnej partii i ZSL.

Na sali widniało hasło, zaczerpnięte ze słów wybitnego przywódcy ruchu ludowego — Wincentego Witosa: „Chłopi! Walczcie o należne prawa wsi nigdy nie zapominajcie o swoich obowiązkach wobec państwa”. Wiece otworzył prezes Gminnego Komitetu ZSL — Jerzy Cybulski, witając przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych m.in. ministra Zdrowia i Opieki Społecznej — Tadeusza Szlachowskiego, członka Sekretariatu NK, kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej NK ZSL — Stanisława Mienkowskiego, przewodniczącego WK SD —

Zygmunta Kummera, sekretarza KW PZPR — Włodzisława Kotodziejuka i wojewodę Kazimierza Dunaja.

Referat okolicznościowy wygłosił prezes WK ZSL — Ryszard Niewiński.

Mówca przypominał historyczne tradycje Święta Ludowego, które wieś polska obchodzi od ponad pół wieku. Tegoroczne jego obchody nie przebiegały w atmosferze pełnej radości; cały kraj i gospodarka dotknięte zostały głębokim kryzysem, a negatywne jego skutki odczuwa również rolnictwo. Działaj rzeza najważniejszą jest, aby w świadomości społeczeństwa ugruntować przekonanie o pierwszorzędnej roli rolnictwa, którego rozwój pozostaje głównym warunkiem przezwyciężenia kryzysu. Władza ludowa uznała trwałość gospodarstwa chłopskiego w ustroju socjalistycznym, zapewniła prawną ochronę indywidualnej własności, spodziewając się jednocześnie aktywnej postawy rolników w realizacji zobowiązań wobec państwa i społeczeństwa.

Święto Ludowe jest także partyjnym świętem ZSL. Stronniczo, co potwierdziły uchwały VII Plenum NK, opowiada się za onraniem wspólnej, patriotycznej platformy odrodzenia narodowego

i umocnienia państwa. Jako partia współpracująca aktywnie uczestniczyć będzie w tworzeniu warunków zmierzających do normalizacji życia społecznego i gospodarczego. Stworzenie nowoczesnego, dobrze wyposażonego technicznie rolnictwa stanowi zasadniczy warunek wywyższenia Polski z kryzysu.

Z okazji Święta Ludowego prezes WK ZSL — Ryszard Niewiński złożył wszystkim rolnikom, mieszkańcom wsi, serdeczne podziękowanie za trud dostarczania chleba, pracę dla Polski i regionu.

W czasie uroczystego wiecu odbyła się dekoracja zasłużonych działaczy ruchu ludowego odznaczonych państwowymi i odznakami regionalnymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Adam Angielec, Stanisław Malinowski, Jan Marczuk, Franciszek Pacan, Stanisław Piekut, Piotr Regucki i Wacław Zuk. Trzem osobom wręcone zostały Złote Krzyże Zasługi; natomiast czterech działaczy ZSL otrzymało Srebrne Krzyże Zasługi. Ponadto ceterzy osoby udekorowane zostały odznakami „Zasłużony Białostoczyźnie”.

Cląg dalszy na str. 2



Na zdjęciu: rolnik, działacz ZSL — PIOTR REGUCKI otrzymuje Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski z rąk wojewody — Kazimierza Dunaja.

R. Schneider nie żyje

PARYŻ (PAP) — W sobotę rano, w mieszkaniu jej przyjaciół w Paryżu, znaleziono zwłoki wybitnej aktorki francuskiej pochodzenia austriackiego. ROMY SCHNEIDER, w pierwszych informacjach na ten temat pociągających wykluczać możliwość samobójstwa artystki. Oględny lekarskie nie potwierdziły jednak tej hipotezy. Lekarzy nie znalazły żadnych objawów świadczących, że aktorka odebrała sobie życie. Stwierdzono, że przyczyną zgonu był atak serca. Lekarz sądowy wyraził zgodę na pogrzeb artystki bez dokonywania sekcji zwłok. Romy Schneider urodziła się w Austrii, ale mieszkała na stałe we Francji. W lipcu ubiegłego roku straciła swojego 12-letniego syna, który zmarł w wyniku ciężkiego wypadku. Chłopiec nabił się na metalowy pręt ogrodzenia, przez które usiłował przejsz. Mimo wysiłków lekarzy nie udało się go uratować. Wcześniej w 1979 roku jego ojciec aktor zachodził niebezpiecznie, Harry Mawen popełnił samobójstwo. Romy Schneider pozostawiała kilkuletnia córka Sore z drugiego małżeństwa.

Pogoda

PROGNOZA DLA WOJEWÓDZTW BIAŁOSTOCKIEGO, ŁOMŻYŃSKIEGO I SUWAŃSKIEGO
DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 18-20 st., minimalna 6-8 st. C. Wiatr: słaby, północno-zachodni i północny.
JUTRO — pogoda i temperatura bez zmian.
DZIS i jutro: Antelt i Północna-sza. (ska)

Obchody Świąta Ludowego

Ciąg dalszy ze str. 1

Obchodom Świąta Ludowego w Pogorzałkach towarzyszyła bogata oprawa w postaci imprez artystycznych, rozrywkowych i sportowych. Na estradzie Gminnego Ośrodka Kultury królował folklor Ziemi Białostockiej, prezentowany przez liczne zespoły ludowe i solistów. Wystąpiły m.in. zespoły: „Narwianie” ze wsi Pogorzałki, „Obrubki” z Obrubki, „Nowiczanki” z Nowego Aleksandrowa, kapela ludowa „Ciołki” oraz gorąco oklaskiwana gawędziarka ludowa — Paulina Adamska z Gnilej. Jak każdego roku Ludowe Zespoły Sportowe zorganizowały rozgrywkę sportową, a Ochotnicze Straże Pożarne przedstawiły publiczności pokaz swoich umiejętności.

Z inicjatyw organizacji ZSL i PZPR również w innych miejscowościach województwa białostockiego odbywały się uroczyste obchody Świąta Ludowego. Wymienić tu warto festyny ludowe i wiele, które miały miejsce w Suchowoli, Świnorzybach (gm. Hajnówka) oraz w Tykocinie. (jk)

Łomża

Odświeżony wystrój przybrała łomżyńska wieś w przeddzień swego święta. W wielu miejscowościach zagrody udekorowano młodymi gałązkami drzew, wywieszono biało-czerwone i zielone flagi. Niektóre instytucje podstawowe ZSL zorganizowały wiece chłopskie, połączone z zabawami ludowymi. Wczoraj (30 bm.) o godz. 13 na stadionie w Zambrowie rozpoczęły się wojewódzkie uroczystości z okazji Świąta Ludowego. Przybyli nań weterani i działacze ruchu ludowego, członek Prezydium NK ZSL, sekretarz NK — Józef Kozioł, członkowie Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR z I sekretarzem KW — Włodzimierzem Michałukiem, członkowie Prezydium WK z prezesem WK — Czesławem Gartychem, członkowie Prezydium WK SD z przewodniczącym WK — Marianem Mieszkowskim. Obecni byli również: przewodniczący WRN — Zygmunt Grygo, pełnomocnik KOK — p. Lucjan Zapala, prezes ZW ZBOWID, komendant wojewódzki MO — p. Stefan Sokółowski, przewodniczący wojewódzkiej instancji ZSMP, ZHP i ZMW.

Bezpośrednio przed uroczystościami uczestnicy obchodów święta pracujący wsi oraz delegacje zakładów pracy złożyły kwiaty w izbie pamięci Bolesława Podedwornego, zasłużonego działacza ruchu ludowego.

Po wprowadzeniu pocztów sztandarowych i odegraniu Mazurka Dąbrowskiego nastąpił akt dekoracji zasłużonych działaczy ruchu ludowego odznaczeniami państwowymi i regionalnymi. Złote Krzyże

Gratulacje dla pracowników poligrafii

(Inf. wł.) Z okazji Dnia Drukarza w ub. piątek w Białostockich Zakładach Graficznych odbyło się uroczyste spotkanie. O problemach Zakładu i jego ponad 500-osobowej załogi mówił dyrektor — Witalis Sadowski. Wyróżniający się długoletni pracownicy zostali uhonorowani odznakami zawodowymi i regionalnymi. Złotą odznakę „Zasłużony Białostoczanie” otrzymał Janusz Lijewski, odznaki „Zasłużony Drukarz” — Zenon Werdo, Stanisław Wałęga i Czesław Malinowski. Odznaki wręczał wojewoda — Kazimierz Dunał, który złożył wszystkim

Zielone żniwa

Ciąg dalszy ze str. 1

cyjna w Sztynie. Wszystko wskazuje na to, że w najbliższych dniach prace nabiorą rozmachu.

Pełną parą idą opryski ziół i dobiegają półmetka, zaś na burakach cukrowych są na ukończeniu. Zaostrzenie w preparaty chemiczne ocenia się jako wystarczające.

W woj. białostockim szacuje się, że skoszone już około 1500 ha łąk. Zbiór traw na susz trwa w PGR Bielsk Podlaski. Rolnicy naciskają coraz bardziej na SKR i domagają się

Papież z wizytą w W. Brytanii

Ciąg dalszy ze str. 1

40 minut i miała skromną oprawę protokolarną.

Po południu Jan Paweł II celebrował mszę dla chorych i umiarkowanych w katedrze w Londynie.

Spotkanie z kierownictwem Kościoła Anglikańskiego i wspólna msza w katedrze w Canterbury były punktem kulminacyjnym drugiego dnia pobytu Jana Pawła II w W. Brytanii i jednocześnie całej jego wizyty na Wyspach Brytyjskich.

Jana Pawła II powitał arcybiskup Canterbury, Robert Runcie, zwierzchnik duchowy

Zasługi otrzymali: Kazimierz Falkowski, Marian Kalinowski i Aleksander Trzebiński, a Srebrne Krzyże Zasługi — Walerian Karpowicz, Stanisław Olszewski i Antoni Radziśki, 32 osoby udekorowano odznakami „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego”, a 2 osoby — medalem „Za zasługi dla polonistyki”.

W imieniu wojewódzkiego komitetu organizacyjnego obchodów Świąta Ludowego zgłosił prezes WK ZSL — Czesław Gartych, który witając gości i licznie przybyłych mieszkańców regionu, przypominał historię radykalnego ruchu ludowego i jego zasługi w tworzeniu historii i współczesności kraju. Nawiązując do aktualnej sytuacji stwierdził, że w przyszłości należy kryzys społeczno-gospodarczy odpowiednio zadania stać przed nami. Od wykonania zadań w rolnictwie zależy najistotniejsza część dostaw rynkowych i poprawa zaopatrzenia.

— Życie i praktyka ostatnich miesięcy — stwierdził Czesław Gartych — dowodzą, że sprawy rolnictwa, chłopów i całej polskiej wsi znajdują się w centrum zainteresowania kierownictwa politycznego kraju. Wspólna polityka rolna KC PZPR i NK ZSL daje nam rolnictwu wielką szansę. Ważnym osiągnięciem indywidualnego rolnictwa są wprowadzone ostatnio nowe przepisy gwarantujące trwałość gospodarstwa chłopskiego, ustawy o scalaniu gruntów oraz o ochronie użytków rolnych i leśnych. Przygotowany jest projekt ustawy o emeryturach i świadczeniach społecznych dla wsi, o samorządzie rolniczym i spółdzielczości, izbach rolniczych. Trwałości gospodarstwa rolnego znajdują swój zapis w Konstytucji PRL. Niech obchody Świąta Ludowego będą manifestacją solidarności wsi i miasta — robotników, chłopów i inteligencji złączonych troską o wspólny dom — Polskę.

Następnie głos zabrał sekretarz NK ZSL — Józef Kozioł. Przekazując podziwianie od prezesa NK, wicepremiera Romana Malinowskiego dla mieszkańców łomżyńskich wsi, podkreślił m.in., że w realizacji polityki rolnej ogromną rolę do spełnienia mają również organizacje społeczno-samorządowe rolników, których znaczenie należy w dalszym ciągu umacniać.

— Niedawno przeszłość pokazała — stwierdził J. Kozioł — że jeśli organizacje te dobrze mają służyć rolnikom i państwu, muszą być dziełem mieszkańców wsi.

Uroczystości zakończyło odegranie pieśni chłopskiej „Gdy naród do boju”. Następnie rozpoczęła się długa, barwna, pełna wdzięku część artystyczna z udziałem uczniów z zambrówskiego Liceum Ogólnokształcącego, żeńskiej orkiestry z Łap, zespołów śpiewa-

drukarni serdeczne życzenia w dniu ich święta i podziękowanie za pracę. Trzeba dodać, że na spotkaniu przedstawiciele poligrafii u ministra Kultury i Sztuki odznaki „Zasłużony Drukarz” otrzymała trójka pracowników Białostockich Zakładów Graficznych: Irena Janowska, Wiera Popow i Kazimierz Biuruk.

Podczas białostockiego spotkania wręczono ponadto 39 dyplomów pochwalnych. W części artystycznej wystąpili uczniowie zaprzyjaźnionej z Zakładem Szkoły Podstawowej nr 26. (a)

Przed gospodarstwami żywnościową stoją poważne zadania. H. Kucmin zaapelował więc do całego społeczeństwa o stworzenie rolnictwu warunków zapewniających spełnienie przez nie obowiązku w zakresie żywienia narodu. Sekretarz KW PZPR — Wojciech Szepełkowski zwrócił uwagę, że w tym roku Święto Ludowe obchodzono w atmosferze realizowania jest bowiem program wdrażania reformy gospodarczej i wyjścia z kryzysu. Wskazał on, że sojusznik rolników i chłopów powstawał w walce z wspólnym działaniem, zaś siły prawicy zawsze dążyły do poróżnienia tych klas. Dlatego tak ważne jest, by polityka rolna PZPR i ZSL była wspólna i trwała.

W. Szepełkowski, w imieniu Egzekutywy KW PZPR, złożył rolnikom i pracownikom instytucji pracujących na rzecz wsi podziękowanie za ich pracę.

Na zakończenie odegrano hymn chłopski „Gdy naród do boju”.

Po części oficjalnej w amfiteatrze wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna” oraz zespoły ZSR w Oleuku i Dowszpudzie — laureaci wojewódzkiego przeglądu dorobku kulturalnego ZSR.

Wiece odbywały się również w innych miejscowościach woj. suwalskiego m.in. w Wilkach G. Gżycku. W Lipsku Gminnemu Komitetowi ZSL został wręczony sztandar. (jn)

Podczas mszy świętej celebrowanej na miejscowym lotnisku w obecności około 300 tysięcy osób Jan Paweł II zapowiedział o pokój na świecie. Przed odjazdem do Coventry, w niedzielę rano, na londyńskim stadionie Crystal Palace papież spotkał się z 25 tysiącami rzeszą przedstawicieli Polonii brytyjskiej.

Po południu Jan Paweł II udał się do Liverpoolu, największego ośrodka katolickiego w Anglii.

ków ludowych z Ksebek, Nowogrodu i Andrzejewa, grupy folklorystycznej z Piątkowizny i orkiestr strażackich. Własne wiersze recytował poeta ludowy ze wsi Poredy — Jan Getek.

Po południu w wielu miejscowościach województwa odbyły się festyny i zabawy ludowe, w których licznie uczestniczyli mieszkańcy wsi. (klos)

Suwałki

28 i 29 maja w kilku gminach woj. suwalskiego odbyły się akademie i wieczornice (w niektórych są one dzisiaj). W większości gmin, miast i wsi obchodzono Święto Ludowe w niedzielę. Przebiegały one pod hasłami porozumienia narodowego i miłości do ojczyzny. Przypominały tradycje związane z 45-leciem strajków chłopskich, nawiązując do strajków szwarzkarnych w okresie międzywojennym w okolicach Rutki Tarkut i Wiżaj oraz do ruchu narodowowyzwoleńczego Mazurskiej Partii Ludowej.

Tegoroczny gospodarzem uroczystości było OLEKÓ. Powiawała biało-czerwona, zielona i czerwona flagi na ulicach miast i w parku im. gen. Karola Świerczewskiego, gdzie odbywał się wiec. Jego uczestnikami byli rolnicy (jest ich w Suwałkach 36 tys.), działacze i weterani ruchu ludowego i robotniczego, delegacje władz Stronnictwa z okolicznych gmin, przedstawiciele instytucji obsługujących rolnictwo — LWP, organizacji społecznych, młodzież oświatowa, sportowa, mieszkaniowa i okolicznych wsi.

W wiecu wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich i I sekretarz KW PZPR — Waldemar Bedyga, prezes WK ZSL — Henryk Kucmin, wojewoda — Kazimierz Jabłoński, przewodniczącym WRN — Janem Nowakowski. Obecni byli także pełnomocnik KOK na woj. suwalskie — p. Kazimierz Wojtowicz oraz członek NK ZSL — Józef Surowiec.

Wiece rozpoczęło odegranie hymnu państwowego. Zebranych powitał prezes MGK ZSL w Oleuku — Eugeniusz Makowski. Następnie zabrał głos prezes WK ZSL — H. Kucmin. Podkreślił on znaczenie święta w historii ruchu ludowego. W wielu okresach obchodzone ono było w sytuacji zagrożenia. Dzisiaj towarzyszy mu refleksja nad przeszłością oraz wkładem ruchu ludowego we współczesne przemiany społeczne i polityczne. Udział w obchodach wszystkich chłopów służy konsolidacji środowiska wiejskiego i budowie frontu porozumienia narodowego. Idea porozumienia znalazła na wsi i w ZSL podany grunt. Stosunki społeczne oparte o tradycyjną rodzinę i stabilną społeczność lokalną sprawiają, że rolnikom obce są skrajne postawy. Warunkiem zgody narodowej jest zgoda w skali lokalnej — wsi, regionu i gminy.

Przed gospodarstwami żywnościową stoją poważne zadania. H. Kucmin zaapelował więc do całego społeczeństwa o stworzenie rolnictwu warunków zapewniających spełnienie przez nie obowiązku w zakresie żywienia narodu. Sekretarz KW PZPR — Wojciech Szepełkowski zwrócił uwagę, że w tym roku Święto Ludowe obchodzono w atmosferze realizowania jest bowiem program wdrażania reformy gospodarczej i wyjścia z kryzysu. Wskazał on, że sojusznik rolników i chłopów powstawał w walce z wspólnym działaniem, zaś siły prawicy zawsze dążyły do poróżnienia tych klas. Dlatego tak ważne jest, by polityka rolna PZPR i ZSL była wspólna i trwała.

W. Szepełkowski, w imieniu Egzekutywy KW PZPR, złożył rolnikom i pracownikom instytucji pracujących na rzecz wsi podziękowanie za ich pracę. Na zakończenie odegrano hymn chłopski „Gdy naród do boju”.

Po części oficjalnej w amfiteatrze wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna” oraz zespoły ZSR w Oleuku i Dowszpudzie — laureaci wojewódzkiego przeglądu dorobku kulturalnego ZSR.

Wiece odbywały się również w innych miejscowościach woj. suwalskiego m.in. w Wilkach G. Gżycku. W Lipsku Gminnemu Komitetowi ZSL został wręczony sztandar. (jn)

Podczas mszy świętej celebrowanej na miejscowym lotnisku w obecności około 300 tysięcy osób Jan Paweł II zapowiedział o pokój na świecie. Przed odjazdem do Coventry, w niedzielę rano, na londyńskim stadionie Crystal Palace papież spotkał się z 25 tysiącami rzeszą przedstawicieli Polonii brytyjskiej.

Po południu Jan Paweł II udał się do Liverpoolu, największego ośrodka katolickiego w Anglii.

Ciąg dalszy ze str. 1

nie powierzchni zasiewów.

Na rozwój rolnictwa i przemysłu spożywczego w latach 1981—1985 proponuje się łącznie 630 mld zł, czyli 30 proc. całości nakładów inwestycyjnych. W polityce inwestycyjnej preferencje przynajmniej zwiększeniu produktywności ziemi oraz zaopatrzeniu rolnictwa i wsi w wodę, a w szczególności melioracjom, na rzecz których muszą być skierowane większe siły i środki. Energicznie wspierane będą działania zmierzające do ograniczenia strat w rolnictwie i przetwórstwie przez doskonalenie urządzeń do zbioru, rozwój chłodnictwa, przechowywania i magazynowania żywności. Planuje się rozbudowę i modernizację potencjału produkcyjnego w branżach decydujących o zaopatrzeniu rynku w artykuły żywnościowe, a więc w mleczarstwie, przetwórstwie zbożowo-młynarskim, olejarskim, tytoniowym i owocowo-warzywnym.

Poważną część nakładów inwestycyjnych przypadnie na kompleksową mechanizację, czyli czołgi technologiczne, obejmujące produkcję, zbieranie, przetwarzanie, magazynowanie, dystrybucję, a także wdrożenie polityki kredytowej i cenową. Zapewni się zwiększone dostawy sprzętu rolniczego oraz lepsze zaopatrzenie w materiały budowlane m.in. w wyniku rozwoju lokalnej produkcji. Zostaną udoskonalone zasady kontraktacji, a środki produkcji dostarczane będą rolnikom w powiązaniu z wielkością sprzedanych przez nich produktów rolnych.

Rząd jest zdecydowany prowadzić taką politykę ekonomiczną, która stwarzała będzie warunki zapewniające na trwałe opłacalność produkcji w rolnictwie. Chodzi zwłaszcza o stałe zainteresowanie rolników racjonalnym gospodarowaniem produktami. Zapewni się dogodne warunki w obrocie ziemią. Uprawnienia nadane samorządowi rolnicznemu sprzyjać będą produkcyjnemu wykorzystaniu wszystkich gruntów rolnych oraz powierzeniu ziemi w trwałe zagospodarowanie najlepszym użytkownikom.

Państwo sprzyjać będzie intensywniejszemu wykorzystaniu ziemi przez rozwój rolnego doradztwa rolniczego, racjonalne osadnictwo rolnicze, odpowiednią pomoc kredytową, ulgi podatkowe, ułatwienia w zakupie materiałów budowlanych i środków produkcji.

Państwo zapewnia trwałość oraz tworzyć będzie korzystne warunki dla działalności w indywidualnej gospodarce chłopskiej. Wspomagane będzie umacnianie gospodarstw dwuzadaniowych oraz przyspieszony rozwój produkcji rolniczej na działkach pracowniczych i ogródkach działkowych.

Państwo wspierać będzie wdrażanie reformy w państwowych gospodarstwach rolnych i rolniczych spółdzielniach produkcyjnych. Reforma gospodarstwa, a wraz z nią usamodzielnienie tych przedsiębiorstw, stwarzać powinny warunki dla wzrostu zainteresowania i poczucia odpowiedzialności załóg za wyniki gospodarstwa, a także uzyskiwania przez ten sektor korzyści z relacji między nakładami a efektami. Powinny one promieniować, produkującymi, powiązanymi, a także zyskującymi na całym rolnictwie. Wszystkie sektory rolnictwa powinny współdziałać harmonijnie i ze wspólnym pożytkiem.

Dążyć się będzie do takiego wzrostu produkcji i dostaw nawozów mineralnych, aby umożliwić w 1990 roku nawożenie pozwalające na uzyskanie plonów zbóż na poziomie 30—31 q z hektara. Podjęte zostaną kroki zmierzające do częściowego przemieszczania dostaw nawozów sztucznych na rzecz najbardziej wydajnych gospodarstw oraz do województw, w których nawożenie daje najwyższy przyrost plonów. Znaczenie zwiększone być muszą dostawy środków ochrony roślin.

W trosce o poprawę wyposażenia rolnictwa w środki techniczne, zmodyfikowana i przyspieszona zostanie realizacja odpowiednich programów inwestycyjnych. Przewiduje się rozbudowę fabryk produkujących narzędzia uprawowe, pielęgnacyjne i maszyn do zbiorów. Zwiększone zostaną dostawy środków transportowych, szczególnie wielozadaniowych samochodów rolniczych przystosowanych do transportu plodów rolnych.

Poważnie rozszerzony zostanie zakres usług dla rolnictwa, w tym także świadczone przez SKR-y i kółka rolnicze. Państwo popierać będzie rozwój pomocy sąsiedzkiej, zespołowego zakupu i eksploatacji maszyn, spółek maszynowych oraz usług świadczonych przez rzemieślników i agentów zakładu na wsi. Program zakłada użyskanie odciążalnej poprawy w zakresie usług mechanicznych i naprawczych oraz zapożyczenia rolnictwa w czasie zamienne. Jednocześnie między innymi w oparciu o wyniki inspekcji wojewódzkiej zwrócono uwagę na konieczność zaostrożenia odpowiedzialności za niedbałą eks-

ploatację sprzętu.

Osiągnięcie przez nasz kraj samowystarczalności żywnościowej wymaga oparcia produkcji zwierzęcej na własnych zasobach zbóż i pasz. Realizm w ocenie możliwości produkcji zwierzęcej nie pozwala planować poważniejszego wzrostu spożycia mięsa. Rządowy program w tej dziedzinie ma na celu zapewnienie ludności poziomu spożycia mięsa, zgodnego z potrzebami zdrowia i norm żywieniowymi. Dieta mieszkańca kraju zawierać będzie ponad 3400 kalorii, przy dziennym spożyciu ponad 90 gramów białka, w tym białka zwierzęcego około 50 gramów.

Niższe w stosunku do poziomu sprzed kilku lat spożycie białka mięsnego rekompensowane będzie zamierzonym wzrostem spożycia mleka i jego przetworów. Planuje się również rozwój produkcji i spożycia owoców, warzyw oraz roślin strączkowych, stanowiących wartościowe źródło białka roślinnego. Utrzymanie na obecnym poziomie spożycie tłuszczów, przy zwiększeniu udziału tłuszczów roślinnych. Zmniejszać się będzie w kierunku stabilizacji poziomu spożycia przetworów zbożowo-mącznych, cukru i ziemniaków. Rozwój przemysłu spożywczego, w tym przemysłu drobnego i rzemieślniczego, umożliwiły należytą zagospodarowanie surowców rolniczych oraz lepsze zaopatrzenie ludności w artykuły żywnościowe.

Oceniając realizację reformy gospodarczej w rolnictwie i gospodarce żywnościowej Rada Ministrów stwierdziła, że w zespólnym Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej wykształcono nową strukturę wewnętrzną, która pozwoliła zmniejszyć o 40 proc. liczbę zatrudnionych w byłych dwóch ministerstwach. Znaczenie awansowany jest proces tworzenia zrzeszeń dobrowolnych i obywatelskich w rolnictwie, w organizacjach obsługi rolnictwa i przemysłu spożywczego.

Rada Ministrów zwróciła uwagę na zwiększenie efektywności prac naukowych oraz ich wdrożeń do produkcji rolniczej. Posiadany potencjał naukowo-badawczy w tej dziedzinie powinien przynosić wyższe efekty.

Realizując uchwałę Rady Ministrów i Rady Państwa z dnia 28 listopada 1980 r. Ministerstwo Rolnictwa spośród 1796 przedsiębiorstw działających w ramach resortu przekazało pod nadzór wojewódów 541 przedsiębiorstw państwowych gospodarstw rolnych, a do końca br. przekazało w gestię władz terenowych 22 przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego, 92 przedsiębiorstwa budownictwa wodnego i melioracji oraz 370 przedsiębiorstw technicznej obsługi rolnictwa.

Reforma gospodarstwa oprócz zmiany struktur i systemów zarządzania, pozwalała lepiej stosować mechanizmy ekonomiczne w sterowaniu produkcji rolniczej i przetwórstwem spożywczym. Umożliwiła także doskonalenie systemu motywacyjnego, opartego na osiągnięciu zysku lub poprawie wyników finansowych w przedsiębiorstwach rolnych. Powinno to zachęcać pracowników tych przedsiębiorstw do lepszej pracy i wyższej efektywności gospodarowania, a także gwarantować sprawiedliwe wynagradzanie za pracę.

Rada Ministrów zaleciła wzbogacenie programu o problematykę zatrudnienia na wsi z uwzględnieniem ocen i prognoz demograficznych oraz w kontekście potrzeb całej gospodarki narodowej. Zwrócono uwagę na konieczność systemowego rozszerzenia i usprawnienia nauczania w dziedzinie rolnictwa.

Omawiając problemy społeczne ludności wiejskiej Rada Ministrów wskazywała na konieczność stopniowej likwidacji różnic występujących w tej mierze między ludnością miast i wsi. Polityka państwa służyć będzie wyrównywaniu tych dysproporcji poprzez przeznaczenie, w miarę możliwości kraju, odpowiednich nakładów i świadczeń. W wyśiłkach na rzecz poprawiania warunków życia i pracy na wsi przewidziany jest również znaczny udział samych rolników. Chodzi tu m.in. o zbliżenie poziomu technicznych warunków pracy w rolnictwie do poziomu, jaki występuje w innych działach gospodarki, o poprawę warunków mieszkaniowych, polepszenie pracy szkolnictwa na wsi, a także działalność placówek opieki zdrowotnej, społecznej i kulturalnych, i służących wypoczynkowi. Państwo troszczyć się będzie o stałą poprawę warunków rozwoju i wychowania młodzieży wiejskiej, ułatwiania startu życiowego i zawodowego młodym rolnikom, a równocześnie pragnie rozwijać system opieki nad najstarszymi mieszkańcami wsi, gwarantując im spokojną, bezpieczną i godziwą starość.

W dyskusji zaakcentowano mocno potrzebę stałego doskonalenia pracy gminnych ogniw administracji państwowej służb rolnych oraz wszystkich pracowników obsługujących rolnictwo i wieś. Od ich sprawności organizacyjnej, rzetelności i kultury ob-

sługi rolnika, sprawliwego zlatywania i uczciwego zlatywania rolniczych spraw w urzędach i instytucjach gminnych zależy w poważnym stopniu klimat społeczny w środowiskach wiejskich. Rząd będzie wspierać pozytywne przemiany w tej dziedzinie, a zarazem kontynuować działania zdecydowanie eliminujące ze sfery obsługi wsi przejawy biurokracji, bezduśności, niesprawiedliwości bądź lekceważenia czasu i pracy rolników.

Znacząca rola w realizacji programu rozwoju rolnictwa, w dynamizowaniu przemian społeczno-gospodarczych na polskiej wsi przypada organizacjom partyjnym i ZSL-owskim, samorządom wiejskim i władzom terenowym. Rząd liczy również na aktywne organizacje młodościowych działających na wsi.

Rada Ministrów po wstępnym dyskusji przyjęła wstępnie program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Podkreślono, iż w jego ostatecznym dopracowaniu musi być zachowana najwyższa troska o realizację wszystkich założeń, w niektórych przypadkach uwzględniając ich wariantowość. Zalecono właściwym resortom przygotowanie w trybie roboczym dokładnego harmonogramu realizacji zadań wynikających z tego programu. Powinno on precyzować z jednej strony terminowe zobowiązania władz państwowych i całej gospodarki narodowej wobec rolnictwa, z drugiej zaś konkretne powinności rolnictwa wobec państwa i społeczeństwa.

Prezes Rady Ministrów gen. W. Jaruzelski zwrócił się do rolników polskich, by w możliwie najszerszym zakresie umożliwić spędzenie wakacji na wsi dzieciom i młodzieży zamieszkującej w miastach. Odpowiednio pobyt w miastach powinien być organizowany dla dzieci wiejskich.

Rada Ministrów wstępnie przedyskutowała propozycje zmian w systemie świadczeń emerytalno-rentowych dla indywidualnych rolników. Nowe rozwiązania społeczne powinny służyć podnoszeniu poziomu świadczeń emerytalno-rentowych dla byłych rolników w powiązaniu ze wzrostem produkcji rolniczej. Propozycje rozwiązań w systemie świadczeń emerytalno-rentowych dla rolników powinny uwzględniać założenia projektowanej reformy systemu finansowania ubezpieczeń społecznych, jak również specyfiki pracy w rolnictwie indywidualnym. Podkreślono konieczność racjonalizacji zasad gospodarki środkami finansowymi przeznaczonymi na te ubezpieczenia.

Rada Ministrów rozpatrzyła i przyjęła sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Społecznego — Gospodarczego na 1981 rok. Nie jest to pierwsza ocena wyników gospodarczych ub. roku. Publikowany był na ten temat komunikat GUS. Przyjęte sprawozdanie zawiera pogłębiającą analizę procesów gospodarczych w roku poprzednim, przygotowaną w celu przedłożenia Sejmowi PRL. Ze sprawozdania wynika, że dochód narodowy ukształtował się nieco powyżej skorygowanego w lipcu 1981 r. planu. Zdecydowany o tym korzystniejszy niż założono w planie wyniki w rolnictwie. W pozostałych działach produkcji materialnej na skutek pogłębiania się w II półroczu jennych tendencji spadkowych w gospodarce, planowane zadania nie zostały wykonane.

Produkcja przemysłowa zmniejszyła się w porównaniu z 1980 r. o 13,8 proc. i spadła do poziomu 1976 roku. W 1981 roku nastąpił spadek produkcji wielu ważnych surowców, w tym wydobycie węgla o 30,1 mln ton. Wartość produkcji globalnej w rolnictwie wzrosła o 5,6 proc. ale przy spadku produkcji zwierzęcej o 9,4 proc.

Eksport w porównaniu z 1980 r. obniżył się o 14,2 proc., a import był niższy o 19,8 proc. Oddano do użytku 183 tys. mieszkań, tj. o 42 tys. mniej niż planowano i o 33,5 tys. mniej niż w 1980 r.

Gwałtownemu załamaniu uległa równowaga pieniężno-rynkowa. Wzrost przychodów pieniężnych ludności o 26,8 proc. nie znajdował pokrycia w masie towarowej. Realizacja często wymuszonych świadczeń społecznych odbywała się w warunkach spadku produkcji i obniżającej się wydajności pracy.

W rezultacie pogłębiła się inflacja. Spadkowi produkcji materialnej towarzyszyło pogorszenie się efektywności gospodarowania. Spowodowało to zmniejszenie poziomu dochodu narodowego wytworzonego aż o 13,3 proc. w porównaniu z 1980 r.

Rada Ministrów oceniła, że ze względu na trudną sytuację gospodarczą 1981 r. będące następstwem głębokich naprężeń społecznych i działań przeciwników politycznych socjalizm opóźnił o 1 do 2 lat proces przezwyciężania kryzysu i stabilizacji ekonomicznej. Wyniki 1981 roku wykazyją głęboki, nie notowany dotychczas spadek wskaźników świadczących o ożywieniu rozwoju kraju w większości dziedzin od kilku a nawet do kilkunastu lat.

Sprawozdanie z wykonania NPSG w 1981 roku zostanie przesłane do Sejmu PRL.

Rada Ministrów wprowadziła zmiany w uchwale nr 243 RM z 30 listopada 1981 r. w sprawie zasad działalności przedsiębiorstw państwowych w 1982 r. Uchwała w dotychczasowym brzmieniu ustalała zasady rozdziału materiałów i surowców oraz obowiązkowe pośrednictwo instytucji obrotu. Nakładała też sankcje na producentów, jeśli sprzedają surowce i materiały niezgodnie z ustalonymi zasadami. Nie przewidywała natomiast takich sankcji dla jednostek obrotu w przypadku nieprzezwyciężenia przez nich ustalonych zasad. Nowe postanowienia Rady Ministrów wprowadzają takie sankcje. Mają one stać się elementem dyscyplinującym działalność jednostek obrotu.

Występujące braki surowców i materiałów powodują znaczne trudności, ograniczając produkcję szeregu ważnych dla gospodarki wyrobów. Wiele z tych podstawowych surowców i materiałów sprzedaje się na zasadach wyłączonej produkcji w wyjątkowych warunkach. Nie dotyczy to jednak np. niektórych rud metali nieżelaznych, detek, taśm przenośnikowych, pasów gumowych, pany, szalu, juty, frezów, gazów technicznych oraz materiałów podłogowych. Wnieważ to w sposób zdecydowanie ujemny na realizację programów operacyjnych.

Objęcie tych surowców i materiałów obrotem opartym wyłącznie na obowiązkowym pośrednictwie uprawnionych jednostek stworzy warunki u-

możliwiające podział zgodny z najpilniejszymi potrzebami gospodarczymi i społecznymi. Rada Ministrów powołała Inspektorat Gospodarki Materialnej. Dotychczas minister Gospodarki Materialnej sprawuje kontrolę gospodarki materialowej przez dwa wyodrębnione specjalistyczne organy: Inspektorat Gospodarki Stalą i Metalami Nieżelaznymi „Ingomat” oraz Inspektorat Kontroli Gospodarki Drewnem. Celem powołania Inspektoratu Gospodarki Materialnej, w miejsce dwóch dotychczas działających ogniw, jest zintegrowanie działalności kontrolnej w dziedzinie gospodarki materialowej w jednej instytucji oraz podniesienie skuteczności tej kontroli.

PRAWO WYNAJACZCE

Z kolei przedyskutowano i wprowadzono zmiany do rozporządzenia z dnia 11 grudnia 1972 roku w sprawie projektów wynalazczych. Zmiany mają na celu zarówno dostosowanie obowiązujących przepisów do aktów prawnych normujących działalność jednostek gospodarki uspołecznionej w systemie reformy gospodarczej, jak też umożliwienie podbudowania rozwoju działalności wynalazczej i racjonalizatorskiej. Nowe regulacje prawne przyniosą poprawę pozycji twórców, pracowniczych projektów wynalazczych, zwiększając ich materialne zainteresowanie działalnością wynalazczą i racjonalizatorską. Dokładniej sprecyzowane zostały obowiązki jednostek gospodarki związane z oceną przydatności projektów wynalazczych. (PAP)

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

(Inf. wł.) 28 bm. odbyło się posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku. Rozpatrzono informacje o stanie pracy i gotowości do wypoczynku dzieci i młodzieży.

W kolejnym punkcie Egzekutywa KW dokonała oceny przebiegu załatwiania skarg i zażaleń obywateli. Wskazywano na wagę omawianej problematyki w działalności partyjnej, zobowiązano komitety organizacyjne partyjne i Wydziały KW do nasilenia kontroli w jednostkach administracji państwowej i gospodarczej oraz do bezpośredniego angażowania się w rozpatrywanie skarg i prób interesantów, głębokiego wnikiwania w treść i przyczyny powstawania skarg, powzięcia do siebie i usprawnienia pracy instytucji i przedsiębiorstw. Zalecono rozstrzygnięcie przynajmniej raz w roku przed komitetem i POP informacji na temat sposobu załatwiania skarg i listów obywateli. (aw)

Egzekutywa KW zapoznana się również z informacją o sytuacji w środowisku dziennikarskim „Gazety Współczesnej” oraz Rozgłosz PR i TV w Białymstoku.

Zwolnienia internowanych

(Inf. wł.) Z inicjatywy I sekretarza KW PZPR w Suwałkach odbyły się rozmowy z grupą internowanych. Tow. Waldemar Bedyga, kierując się względami humanitarnymi oraz wyniesionym z rozmów przekonaniem, że osoby te nie podejmą działalności sprzecznej z prawem, wystąpił o wyrażenie zgody na powrót do domów czterech osób.

— Nie było łatwo o porozumienie — mówi Waldemar Bedyga. — Trudno zresztą do pełnych goryczy i z urazami ludzi wymagać samobiczowania.

W rezultacie pogłębiła się inflacja.

Spadkowi produkcji materialnej towarzyszyło pogorszenie się efektywności gospodarowania. Spowodowało to zmniejszenie poziomu dochodu narodowego wytworzonego aż o 13,3 proc. w porównaniu z 1980 r.

Rada Ministrów oceniła, że ze względu na trudną sytuację gospodarczą 1981 r. będące następstwem głębokich naprężeń społecznych i działań przeciwników politycznych socjalizm opóźnił o 1 do 2 lat proces przezwyciężania kryzysu i stabilizacji ekonomicznej. Wyniki 1981 roku wykazyją głęboki, nie notowany dotychczas spadek wskaźników świadczących o ożywieniu rozwoju kraju w większości dziedzin od kilku a nawet do kilkunastu lat.

W dyskusji zaakcentowano mocno potrzebę stałego doskonalenia pracy gminnych ogniw administracji państwowej służb rolnych oraz wszystkich pracowników obsługujących rolnictwo i wieś. Od ich sprawności organizacyjnej, rzetelności i kultury ob-

Sprawozdanie z wykonania NPSG w 1981 roku zostanie przesłane do Sejmu PRL.

Rada Ministrów wprowadziła zmiany w uchwale nr 243 RM z 30 listopada 1981 r. w sprawie zasad działalności przedsiębiorstw państwowych w 1982 r. Uchwała w dotychczasowym brzmieniu ustalała zasady rozdziału materiałów i surowców oraz obowiązkowe pośrednictwo instytucji ob

Cląg dalszy ze str. 1

go samego okresu ub. roku — było niższe w przedziałach 0-276 osób i w tkalni o 157 osób. W konsekwencji współczynnik zmianowości spadł w przedziałach 0-1,92, a w tkalni do 1,84 i mimo tego — dziesiątki maszyn są nie uruchomione. Przypominam pierwsze lata zakładów, kiedy z całej okolicy ciągnęły do nich rzędy ludzi ubiegających się o pracę. Zakłady stworzyły tysiącom młodych, zwłaszcza z biednej ówczesnej wsi, szansę zdobycia zawodu i zarobków, które w sporej części wracały na wieś na podratowanie ojcowizny.

Smugi w bawełnianej bieli

Lecz później wraz z rozwojem krajowej gospodarki, budową wielkich zakładów przemysłowych, rozpoczęły się „odloty” do innych regionów, bardziej atrakcyjnych i więcej płacących. Gdy zaś państwo stworzyło perspektywę rozwoju dla rolnictwa, nasiliły się powroty na rodzinne gospodarstwa. Dyrektorzy pokazują analizę dokonaną przez dział kadr, z której wynika, że na 1410 absolwentów Zasadniczej Szkoły Włókienniczej, wykonanych od 1970 roku, zostało w zakładach tylko 384. Większość — jak wykazały badania — wróciła na wieś.

Szczególny spadek zatrudnienia nastąpił w ostatnich miesiącach, w których to — korzystając z okazji — ponad 400 osób odeszło na wesele emerytalne oraz na renty.

Młodzieżowe lato

Głównym problemem, który spędza sen z powiek organizatorom letniego wypoczynku dzieci i młodzieży są wysokie ceny. Mimo klopotów Zarząd Wojewódzki ZSMP w Białymstoku nie rezygnuje z organizowania akcji letniej, co więcej — skorzysta z niej zapewne tyle samo uczestników, co w ubiegłym roku. Nie będzie tym razem obozów wyłącznie wypoczynkowych, lecz specjalistyczne szkoły aktywu. Od 16 do 29 czerwca wyjadą na Kaszuby przyszli organizatorzy turystyki, sportu i rekreacji. Po odbyciu kursu i egzaminu, przydzielanym już po powrocie do Białegostoku, zabiorą oni uprawniające PTTK do prowadzenia imprez turystycznych oraz TKKF do organizowania rozgrywek sportowych i zajęć rekreacyjnych. Prócz tego przewiduje się, że posiadają uprawnienia do prowadzenia medycznej pilki nożnej, siatkówki, tenisa stołowego. Zarząd Wojewódzki ZSMP zapewni uczestnikom wysoko kwalifikowaną kadrę z Białegostoku i Gdańska. Obozów nie odbędzie się w ośrodku wypoczynkowym Stoczni Gdańskiej w Gólcinie, wyposażonym w sprzęt sportowy, potrzebny do prowadzenia zajęć i niezbędny dla wynoścu. W wyprawie na Kaszuby weźmie udział 60 uczestników z terenu województwa.

W tym samym ośrodku od 29 czerwca do 12 lipca przebywać będą aktywiści z zarządów gminnych i miejsko-gminnych, zajmujący się problemami kształcenia, propagandy i informacji. Przewiduje się m. in. ciąg dalszy dyskusji „Jaka Polska, jaki związek?”, a także różnego typu szkolenia. Planuje się również niektóre zagadnienia z dziejów najnowszych, głównie w oparciu o skrypt „Poprawki z historii”, wydany przez ZG ZSMP. W obozie weźmie udział około 80 uczestników.

W Boguszkach koło Proseka na terenie woj. łomżyńskiego odbędzie się od 16 do 29 czerwca oboz rehabilitacyjno-wypoczynkowy dla młodzieży inwalidzkiej. Pięknie położony ośrodek przystosowany jest do specyficznych potrzeb ludzi niepełnosprawnych; można po nim poruszać się bez kłopotów wózkami inwalidzkimi. Prócz zajęć rehabilitacyjnych czas

Pytam, czy coś się robi w celu złagodzenia tego zjawiska. — I to wiele — odpowiada dyrektor Zagdański. Odblokowaliśmy częściowo zakwaterowanie w mieście na koszt zakładów dla kobiet zamieszkałych, otworzyliśmy nową przychodnię zdrowotną, a stary przystosowujemy na hotel. Pracownicy, prowadzący rekrutację w ośrodkach miejscowościach, łącząc z Ostrową Mazowiecką, rozmawiają z kobietami poszukującymi pracy, czynimy starania o rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Jednak jak na razie efektów nie ma. W kwietniu zatrudnienie zmalało o dalsze

rekompensat — mówi — wydatność i dobra praca stały się częścią wynagrodzenia. Nie więc dziwnego, że coraz więcej osób stara się przejść na pół etatu, a jest ich już w tkalni ponad sześćdziesiąt, skoro mogą uzyskać 75 procent zarobków ludzi pracujących w pełnym wymiarze tygodniowym. Wyraźnie widać, że wiele, aż za wiele ludzi przychodzi do zakładów nie po to, aby swoją pracą zarobić, ale żeby mieć świadczenia społeczne. Mógłbym tu porównać zarobki tak dobrych tkaczek, jak Haliny Witkowskiej, Longiny Lewon, czy Marii Leoniec, z tkaczkami pracującymi na pół etatu,

— A praca u nas jest naprawdę ciężka. Zawsze pracowaliśmy na niskim poziomie surowcu, bo też do przerobu takiego zostały zbudowane zakłady. Ale ostatnio przeszliśmy na przerob bawełny najgorszych gatunków. I dajemy sobie doskonałe rade, co dziwi przedstawicieli łódzkich zakładów. Przypominajmy: zambrowskie zakłady produkują w tzw. stanie surowym (wykończają „Fasty”, „Narew”) tkaniny drechowe i posielowe. Do roku ubiegłego, na przykład przy produkcji przedry elanowej, używaliśmy bawełny I i II gatunku oraz przy posielowej bawełny III i IV klasy. Natomiast w

torzy Czesław Zagdański i Helena Kwieć, sekretarz KZ — Tadeusz Kowal i kierownik tkalni — Józef Wądołkowski zgodnie oświadczają, że dokonywane są w tym ważnym procesie różne przedsięwzięcia, które już przyniosły pozytywne wyniki. Wskazują na wspomnianą już przeprofilowanie produkcji, na rozszerzenie produkcji części zamiennych i ich regeneracji we własnych warsztatach mechanicznych (w I kwartale wykonano 238 pozycji różnych asortymentów i 13,5 tys. nowych części), na wzmocnioną gospodarkę odpadkami (rozpoczęto sprzedaż dla drobnej wytwórczości), na podjęcie produkcji skrzyń do przędzy, na zmiany struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa (m. in. łączenie działów), na wiele robót prowadzonych w celu poprawy warunków pracy i socjalnych założeń.

— Za pierwszy kwartał — mówi dyrektor Zagdański — wypłacaliśmy 23 mln złotych zysku. Oczywiście, zadaliśmy tu w głównym stopniu nowe ceny naszych tkanin, które wzrosły o 96 procent. Ale — zastrzega — wysoko wzrosła cena bawełny, na przykład w V gatunku o 93 procent, a artykułów pomocniczych o 77 procent. Gdy w ubiegłym roku zapłaciliśmy za cewki 4.400 tysięcy złotych, to w tym wydaliśmy około 8,5 mln złotych.

— Przewidujemy osiągnięcie na koniec roku około 90 mln złotych zysku. To sporo. Ale przecież z tej sumy musimy odprowadzić do banku 43 mln z tytułu zaciągniętego kredytu na modernizację, wydatkować 12 mln na wymianę maszyn w snowni, dofinansować fundusz socjalny i mieszkaniowy na przynajmniej 7 mln, podnieść

średnie płace o 10—12 procent. Zastanawiamy się nad ewentualnym bilansem roku. Tak się planuje i przewiduje, lecz jak będzie ostatecznie, wykażą wyniki następnych miesięcy. Jakże zaś one będą, zależy od poprawy fatalnego dziś zaopatrzenia w materiały pomocnicze i artykuły techniczne, od poprawy w zakresie zatrudnienia i od powszechnego wysiłku całej załogi. Od zrozumienia przez wszystkich pracowników wspólnoty interesów, wynikających z reformy — podkreśla sekretarz.

A czy jest takie zrozumienie? Rozmówcy przyznają, że reforma, w rozumieniu i oparciu na zakładowych realiach formie, nie dotarła jeszcze do robotników. Owszem, odbywała się zebrania wytwórcze i otwarte zebrania partyjne, na których omawiały się sprawy produkcyjne w kontekście nowego systemu ekonomicznego. Na przykład bardzo pozytywne było zebranie z młodzieżą, która wypowiedziała się na temat warunków pracy, zgłaszając jednocześnie wiele cennych, rozpatrzonych już i zastosowanych przez dyrekcję wniosków.

Jednakże — zdaniem tow. Kowala — jest to dopiero oczyszczanie przedpola do reformy. Jeśli nawet są jakieś efekty reformy, to jeszcze za wcześnie oceniać jej działania. Najpierw, a to się robi, trzeba stworzyć organizacje i techniczne, a przede wszystkim ludzkie, motywacyjne warunki do dobrej pracy. I w tym jest rola 370-osobowej organizacji partyjnej, osłabionej liczebno, lecz wzmocnionej jednością działania. Chociaż i pod tym względem jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Z dziejów ruchu związkowego (3)

Różne nurty -wspólny cel

W listopadzie 1918 roku, gdy naród polski odzyskał niepodległość, ruch zawodowy znajdował się w stadium rozbiegła organizacyjnego, wynikającego z podziałów dzielnicowych, narodowościowych, partyjnych i wyznaniowych. Wielu działaczy związkowych wcielono do armii zaborczych, wielu przebywało w więzieniach lub pozostawało bez pracy z powodu zniszczenia fabryk i warsztatów rzemieślniczych.

Pod wpływem Rewolucji Październikowej następował wzrost aktywności klasy robotniczej, która dążyła do wprowadzenia w Polsce reform społecznych, do zmian w systemie politycznym państwa. Znajdowało to wyraz przede wszystkim w powoływaniu Rad Delegatów Robotniczych, z udziałem zarówno działaczy partii politycznych, jak i organizacji zawodowych.

Rady delegatów stały się pierwszą platformą współpracy działaczy związków zawodowych niezależnie od ich powiązań politycznych. Dodatkowym impulsem do tworzenia samodzielných organizacji zawodowych było oficjalne ogłoszenie przez łubelski Rząd Ludowy wolności zrzeszania się w związkach zawodowych.

Powstające początkowo samorządne organizacje zawodowe miały charakter lokalny i ogólnozawodowy. Ich mała liczebność i bezsilność wobec podstawowych problemów socjalno-bytowych i polityczno-ustrojowych szybko uświadomiła jednak działaczom konieczność jednoczenia się, zespólenia organizacji lokalnych, narodowościowych i ogólnozawodowych w ogólnokrajowe związki branżowe, reprezentujące wspólne stanowisko światła pracy wobec przedsiębiorców swojej branży i odpowiedniego resortu administracji państwowej.

Z kolei dla wzmocnienia wystąpień w obronie interesów pracowniczych tworzone porozumienia międzybranżowe i wspólne centrale pokrewných związków, reprezentujące różne nurty polityczne. Szcze-

gólnie szybko postępowało jednoczenie organizacji zawodowych pozostających pod wpływem komunistów (z SDKPiL) i socjalistów (z PPS).

23—25 marca 1919 roku w Łodzi odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli klasowych związków zawodowych, w której — obok działaczy związkowych z 32 miast b. Królestwa Polskiego — wzięli udział przedstawiciele ruchu związkowego z Zagłębia Dąbrowskiego, Galicji, Śląska Cieszyńskiego i Wielkopolski. Na konferencji tej podjęto decyzję o wstąpieniu do Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Przewodniczącym KCZZ został wybrany metalowiec Apolinary Porębski, a sekretarzem Antoni Zdanowski — pracownik przemysłu spożywczego.

W uchwałach konferencji podkreślano, że w okresie wzrostu nastrojów rewolucyjnych w Europie związki zawodowe powinny — obok walki o poprawę warunków bytowych i prowadzenia samopomocy wzajemnej — dążyć do przebudowy społeczeństwa na zasadach socjalistycznych. Wyrażono przy tym pogląd, że zarówno prowadzenie codziennej walki ekonomicznej, jak i udział w przebudowie ustroju społecznego, wymaga jednoczenia ruchu zawodowego w jednolitą, silną organizację o wyraźnym obliczu klasowym, opartą na zasadach bezpartyjności i rozumianej jako samodzielności w realizacji zadań statutowych związków.

Na tejże konferencji postanowiono powołać „ogólnokrajowe związki zawodowe według gałęzi przemysłu bez różnicy narodowości, wierzeń religijnych i przekonań politycznych”; zorganizować w większych miastach okręgowe rady związkowe, a dla popularyzacji programu klasowych związków zawodowych wydawać własny organ prasowy pod nazwą „Związkowiec”. Działania jednoczeniowe podjęte w roku niepodległości były kontynuowane w ciągu całego okresu międzywojennego. (KAR)

STEFAN LEWANDOWSKI

tych roku, na skutek trudności zaopatrzeniowych, przeszły na przerob bawełny wyłącznie IV i V gatunku.

Takie przeprofilowanie surowca wymagało dokonania zmian organizacyjnych i technicznych, a zwłaszcza w procesie technologicznym. A że były one udane, niech świadczy fakt utrzymania wydajności maszynowych na ubiegłorocznym poziomie. Naturalnie, duża w tym zasługa przede wszystkim tkaczek, jak też dozoru technicznego, o czym świadczą zachowanie jakości oraz polepszenie wskaźnika czasu przeprowadzania.

PIERWSZE DOŚWIADCZENIA

Te i inne działania składają do pytań na temat wdrażania reformy. Dyrektorzy

Zajazd „WIKING” niebawem gotów

Bielą swych ścian i ciekawą, załamaną konstrukcją dachu, przyciąga uwagę wszystkich samochodzistów i zmotoryzowanych turystów, położony na skraju pięknego lasu, przy szosie do Augustowa i Suwałk, w odległości 100 m od administracyjnej granicy Białegostoku, pięknie się prezentujący zajazd turystyczny „WIKING”. W samym obiekcie i na zewnątrz trwają ostatnie prace porządkowe. Końcowy, ostateczny już szlif otrzymują kuchnia, bar, restauracja i część hotelowa.

Po swym „wikingowym” oprowadza nas zastępca kierownika zajazdu — Irena Prochniak.

Dysponujemy 26 miejscami noclegowymi, 66 miejscami w restauracji i 36 miejscami w barze. W razie potrzeby możemy też podawać posiłki na przelęgłym tarasie.

Przebywając u nas gościom chcemy stworzyć dobre warunki pobytu i wypoczynku. Jest to ambicja całego 30-osobowego personelu, poczynając od recepcji poprzez pracowników gastronomii i obsługi hotelu a na elektryku i hydrauliku kończąc. Chcę dodać, że załoga to głównie ludzie młodzi, bardzo ambitni. Część z nich to tegoroczni absolwenci bielszostockiego Zespołu Szkół Gastronomicznych. Zajazd „WIKING” to ich debiut, pierwsza praca. Chcą się tutaj sprawdzić, pokazać na co ich stać, ile są wariaci...

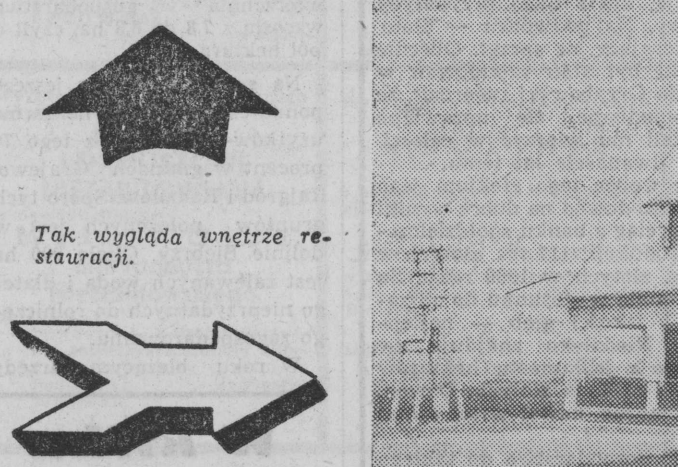
Z zewnątrz obiekt prezentuje się bardzo ładnie. Wewnątrz ciemne, drewniane boazerie ścian, ciekawe elementy dekoracyjne, nawiązujące do tradycji Wikingów — rozbójników morskich, głównie normanńskich a później także słowiań-

skich, którzy w VIII—X wieku nękali najazdami wybrzeża cywilizowanych krajów Europy Zachodniej.

— Żadnych najazdów nie mamy zamiaru robić — zapewnia Irena Prochniak. — Zyczylibyśmy natomiast sobie „najazdu” gości, turystów z całej Polski a nawet i zagranicy. Chcemy przyciągnąć nie tylko dobrą kuchnią, wzorową obsługą ale i ciekawostkami gastronomicznymi. Niedawno udało nam się uzyskać książkę kucharską z r. 1901. Może w oparciu o zawarte w niej przepisy, mimo znanych trudności z surowcami, uda się nam opracować dania firmowe. Nękać cenami też nie będziemy, bowiem hotel, bar i restauracja są II kategorii...

Zaglądamy do przyjemnie wyposażonych jedno, dwu i trzyosobowych pokoiów. Na ścianach kolorowe reprodukcje. Wszędzie są łazienki. W kuchni linia nikiem nowitkie sprzęty. W restauracji stoły już niemal na wysokości polysk. Przygotowana zastawa stołowa i zapas pościeli. Przytulne wnętrza dwu salek na spotkania, prelekcje i sympozja. Są też miejsca na prezentację plakatów turystycznych o urokach i zabytkach Białostoczczyzny oraz regionu. Pierwsi goście — jak zapewnia kierowniczka — zostaną przyjęci jeszcze przed 10 czerwca.

Obiekt położony jest na terenie... gminy Wasilków. Stwarza to ogromne komplikacje przy załatwianiu drobnych nawet spraw. A może by te niecałe 2 hektary przylączyć do Białegostoku albo granicę miasta w tym miejscu przesunąć o sto metrów? (h)



Tak wygląda wnętrze restauracji.
Zajazd „WIKING” w całej swej okazałości.
Fot. Z. Lenkiewicz

Według kodeksu cywilnego dożywocie jest umową, w której jedna strona zobowiązuje się do przeniesienia własności nieruchomości, a druga do dożywocznego utrzymania zbywcy lub innej osoby, na rzecz której dożywocie ustanowiono. W chwili uchwalenia kodeksu, tj. w połowie lat 60-tych, umowa ta była uważana za jeden z instrumentów przeciwdziałania starzeniu się wsi polskiej. Stworzenie potem możliwości przekazywania gospodarstw rolnych państwu za rentę, jak też późniejsza ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym rolników, skłaniają do zastanowienia nad sensem dalszego jej stosowania w odniesieniu do gospodarstw rolnych. Sady co roku rozpatrują wiele spraw o rozwiązanie umowy dożywocia, względnie zamianę świadczeń w naturze na rentę. W niektórych z nich jak w soczewce skupiają się wszystkie wady i wątpliwości związane z dożywociem w dotychczasowym jego brzmieniu.

„ODDAŁEM DOROBK ZYCIA...”

W lutym bieżącego roku trafił do redakcji list, którego autorem jest ponad czterdziestoletni Antoni Stalarczuk. Piszę on między innymi:

„Do 1975 roku wspólnie z żoną prowadziłem gospodarstwo rolne. Po śmierci żony ze względu na wiek i stan zdrowia postanowiłem przekazać gospodarstwo bratankowi Wacławowi Grzybowskiemu w zamian za dożywocie. Jak się później okazało — był to najgorszy wybór ze wszystkich możliwych.

Oddałem mu dorobek całego życia: gospodarstwo rolne ponad 29 hektarów wraz z zabudowaniami. Przekazałem dom murowany

pokryty blachą, dwie murowane obory po 25 metrów długości, drewniany chlew i stodołę. Jedynie dach tej ostatniej wymagał drobnej naprawy. Oprócz tego miałem dwa wozy, sanie, maszynę do młócenia, silnik, plugi oraz wiele drobnego sprzętu potrzebnego w gospodarstwie.

Umowa w sprawie darowania ziemi i budynków w zamian za dożywocie została sporządzona przez Grzybowskiego i inżyniera z goederji u mnie w domu. Żadnego egzemplarza tej umowy nie otrzymałem i nawet nie dali mi jej przeczytać tylko kazali podpisać.

Naczelnik z Dąbrowy Białostockiej w uzasadnieniu decyzji powołuje się na jakąś ustną umowę z 1970 roku. Jest to nieprawda — w tych latach gospodarstwo prowadziłem wspólnie z żoną. Bratankę ani nikt z jego rodziny nam nie pomagał. Mam dowody na opłacanie podatku i innych należności wobec państwa w tych latach.

Autor listu, a jak się później przekonałem, również sąd, dużo miejsca i czasu poświęcają na wyjaśnienie, kiedy umowa dożywocia została faktycznie zawarta: w 1970 roku jak podaje Grzybowski, czy też pięć lat później jak wynika z listu. Chociaż nie ma to najmniejszego znaczenia dla istnienia obowiązku opieki czy też możliwości rozwiązania umowy

— jest istotne dla ustalenia czy umowa ta mogła być podstawą nabycia własności przez Grzybowskiego. W 1971 roku wydano bowiem ustawę, która dawała takie możliwości wszystkim, którzy objęli gospodarstwa rolne na podstawie nieformalnych umów o przeniesienie własności — w tym również ustnej umowy dożywocia. Od tamtego czasu obowiązują bezwzględny wymóg, aby tego rodzaju umowy były zawierane w formie aktu notarialnego. Widzimy z tego, że nieprzypadkowo jako datę umowy ustnej podano 1970 rok.

Część świadków powołanych przez Grzybowskiego potwierdza jego słowa. Inni twierdzą, że zobaczyli go pierwszy raz na pogrzebie żony Stalarczuka. Dużo do myślenia dają zeznania jednego ze świadków powołanych przez Grzybowskiego. Powiedział on w sądzie, że Stalarczuk jeszcze w latach 70-tych proponował mu oddanie gospodarstwa za dożywocie. Czy zrobiłby to, gdyby miał zawartą umowę z Grzybowskim? Ponadto ten ostatni do 30.09.1975 roku pracował w Związ-

ku Spółek Wodnych w Dąbrowie Białostockiej. Czy miał czas i ochotę w wieku dwudziestu kilku lat pracować ponadto na gospodarstwie rolnym, oddalonym blisko 20 kilometrów od miejsca pracy?

Forma aktu notarialnego zapewnia, że w umowie zostają dokładnie określone wzajemne świadczenia, jak też opis przekazywanego gospodarstwa. W umowie ustnej pomiędzy Stalarczukiem i Grzybowskim brak tej precyzji i w sądzie pojawił się na tym tle problem: żywy inwentarz został przekazany czy też nie?

W 1975 roku u Stalarczuka sporządzono jedynie protokół powtarzający warunki umowy zawartej jakoby w 1970 roku. Nie wiem, czy czytano mu ten protokół, który później podpisał. Jestem jednak przekonany, że nie mógł przeczytać go sam — napisany jest bowiem takim charakterem pisma, że odczytanie z wielkimi problemami upełniałem się z jego treści.

„Grzybowski posiadając akt własności wydany przez Naczelnika — pisze dalej Stalarczuk — zobowiązany był zapewnić mi dożywocie i opiekę. Jak się z tego wywiązał zaraz opiszę. Jestem inwalidą pierwszej grupy i nie mogę wykonywać żadnej pracy, potrzebuję opieki innych osób. Miałem nadzieję otrzymać ją u bratanka, ale ten po otrzymaniu aktu własności, jak tylko poczuł się właścicielem ziemi, zaczął mnie źle traktować. Nie zapewniał wyżywienia, ubrania i zaczął wykorzystywać do pracy. Często wyjeżdżał na kilka dni — musiałem wówczas ustawać o pałkę aby upominać siebie jeść, przygotować karmę dla świń, nakarmić je, jak również opiekować się owcami.

Cląg dalszy na str. 4

Prawnik informuje

Wynagrodzenie za bezumowne korzystanie

Czytelniczka pisze: Po zmarłej ciocie, z którą razem mieszkaliśmy, zostaliśmy w budownictwie państwowym. Przez pół roku administracja nie upominała się o czynsz, a teraz domaga się zapłaty za ten okres. Czy muszę płacić te zaległości, skoro wcześniej się nie domagałem?

Czytelnik pisze: Od 4 lat uprawiam bezumownie grunt rolny stanowiący własność państwa. Urząd Gminy dopiero teraz przysłał nakaz najmu po zmarłej najemnicy. Uważam, że należy się tylko za ostatni rok, bo urząd powinien na bieżąco wystawiać nakazy.

W pierwszej z tych sytuacji czytelniczka, jak można się domyślić, wstąpiła z mocy prawa w stosunek najmu po zmarłej najemnicy, osobie bliskiej, z którą postrawiała we wspólnocie domowej. Za stosunek najmu wynika nie tylko prawo do zajmowania lokalu, ale także obowiązek bieżącego opłacania czynszu. I to bez względu na strony wynajmującego. Zwłoka administracji nie usła-

sadnia uchylenia się od zapłaty zaległości. Obowiązek płacenia za korzystanie z mieszkania istniał także w przypadku, gdyby czytelniczka nie wstąpiła w poprzedni stosunek najmu, a lokal zajmowała bez tytułu prawnego. Za korzystanie z cudzego lokalu (także innego rzeczy) należy się zapłata, chyba że wyrażnie się umówiło, że korzystanie będzie bezpłatne.

Dotyczy to także korzystania z bezumownego z nieruchomości, zwłaszcza nieruchomości państwowych. Zwłoka administracji w wymiarzeniu należnych opłat nie zwalnia zobowiązane, od obowiązków zapłaty za cały okres. Rozszerzenie o zapłatę za korzystanie bezumowne przedmiotu się z opłatem 16 lat. Możliwe jest więc umowne korzystanie z cudzego lokalu, nieruchomości itp., sama powinna podjąć inicjatywę bieżącego uiszczenia zapłaty. Jeżeli tego nie czyni, popada w zwłokę. (zm)

Gdy maleje produkcja rosną zapasy materiałów

ostatnie analizy przeprowadzone w największych zakładach przemysłowych i fabrykach Wrocławia przez przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego przy okazji rozpatrywania wniosków kredytowych — ujawniły paradoksalne zjawisko nagromadzenia nadmiernych zapasów materiałów i surowców. Paradoksalne dlatego, że od początku br. w przemyśle woj. wrocławskiego odnotowano kolejny kilkunastoprocentowy spadek produkcji. Tymczasem, jak wynika ze wstępnych bilansów kontroli stan zapasów materiałowych w przemyśle woj. wrocławskiego w br. przekroczył już wartość 31,5 miliarda złotych — w pierwszych miesiącach br. zapasy powiększyły się przy tym w przemyśle aż o ok. 30 procent. Nie trzeba dodawać, że zjawisko szybkiego wzrostu zapasów materiałowych przy jednoczesnym spadku produkcji przemysłowej powoduje wielkie szkody gospodarcze. Nadmierne zapasy dezorganizują kooperację między zakładami, które często mają nadmiar jednych, zaś deficyt innych surowców, części, detali itd.

Z analizy wynika, że tworzenie się nadmiernych zapasów w ma-

gazyńach ma często obiektywne przyczyny. Głównym powodem jest... obecny kryzys. np. w centrum „Mera-Elwro” zmiana asortymentu produkcji spowodowała nagromadzenie się zapasów, w zakładach „Agromet-Pilmet” brak dostaw importowanych materiałów wywołał okresowe wstrzymanie produkcji niektórych odmian opryskiwaczy. Niestety, nadal gromadzone zamówione wcześniej dostawy części i materiałów krajowych. PZL-Hydral we Wrocławiu znacznie ograniczyły produkcję układów hamulcowych do kół, gdyż producent finalny samochodów — FSO w Warszawie zmniejszył zamówienia (oczywiście wcześniej zakłady musiały gromadzić surowce i materiały niezbędne do planowanej produkcji).

W obecnej kryzysowej sytuacji często można spotkać się w fabrykach z poglądem, że... warto gromadzić duże zapasy mimo coraz większych odsetek od ich wartości na konto NBP.

Czy stosowanie w praktyce zasad reformy gospodarczej zahamuje niekorzystne zjawisko gromadzenia nadmiernych zapasów przez przemysł? — Właściwą rolę powinien spełnić nowy system kredytowania przedsiębiorstw przemysłowych, które będą mogły tylko wówczas zbierać zapasy, gdy będzie je na to stać. (PAP)

ZBIGNIEW ZAWADA

Nad teczką z listami

Do produkcji rolnej, oprócz maszyn i urządzeń, potrzebne są również buty gumowe i ubrania robocze. W mieście pracownicy otrzymują je w zakładach pracy, a rolniki? — Jedzie do miasta, gania po sklepach, aby w końcu wrócić do domu wyciągnięty ciuchy, które wcześniej wyrzucił jako bezużyteczne. Kie starsi buty gumowe, ale i tak nogi ma stale mokre, nabawia się reumatyzmu.

Co prawda handlarze mają na rynku buty i ubrania robocze. Rolnik nie stać jednak aby płać 900 złotych za spódnie, które przy oszczędnym użytkowaniu starczą na kilka tygodni? — Napisał to w liście do redakcji rozgoryczony rolnik z województwa suwalskiego.

Handlem na wsi zajmują się Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Nazwa, przynajmniej, brzmi obiecująco i szkoda, że praktyka dnia codziennego nie ma z nią nic wspólnego. Do takiego wniosku prowadzi lektura listów do redakcji.

Pan Stefan Wykowski z Zubowa pisze między innymi: „W dniu 17 lutego przeczytałem w waszej gazecie notatkę zatytułowaną „Materiały budowlane — w wolnej sprzedaży”. Niestety, odwiedziłem sklepy GS i wszędzie słyszałem „nie ma”. Chciałem kupić, wytwarzałem w naszym województwie materiały budowlane, potrzebne mi na budynki gospodarcze.”

Gminne Spółdzielnie posiadają rozbudowaną sieć sklepów, która nie jest w pełni wykorzystywana. Pisze o tym pan Henryk Kępa z Supraśla: „Od kilku lat istnieje w Supraślu sklep „Gesu” z Wasilkowa. Od ostatniego remontu magazynu tego sklepu stoją puste. Tylko oświadczenie można to usprawiedliwić trudną sytuacją gospodarczą. Zlecenia wydane przez Urząd Miasta i Gminy trzeba realizować w Zastępcach, gdzie znajduje się inny magazyn GS Wasilków. Dlatego mieszkańcy Supraśla i okolice nie mogą zapożytywać się jak dawniej w swoim sklepie”.

Podwyżka cen materiałów budowlanych spowodowała wielkie zamieszanie w handlu. Oto dwa przykłady. Pan Piotr Skrzyński z Kudarska pisze: „18 maja 1981 roku spalił się mi dach na

stodole. Chciałem go odbudować ale nie mogłem kupić eternitu. Podania jakie złożyłem w Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach zostały załatwione odmownie. Gdy w styczniu 1982 roku otrzymałem zlecenie — sprzedaż była wstrzymana z powodu przerezy.

Później mogłem kupić, ale po nowych cenach. PZU wypłaciło mi odszkodowanie według starych stawek. W efekcie muszę dopłacić około 20 tysięcy złotych. Przecież nie z mojej winy nie mogłem kupić eternitu. I tak poniosłem duże straty związane z pożarem. W sierpniu 1981 roku zdałem ponad pięć ton zboża nie czekając na podwyżkę a eternit sprzedaje mi się po nowych.”

Inny nasz Czytelnik — Piotr S. z Kysznyna — zakupił 7 grudnia ub. roku pustaków za 20 tys. złotych. Miał je odebrać własnym transportem z zakładu w Niegocinie. Wprowadzenie stanu wojennego i konieczność uzyskania w związku z tym specjalnego zezwolenia na wyjazd do innego województwa spowodowało, że zjawił się tam w styczniu. „Może pan odebrać ale trzeba dopłacić do nowych cen” — usłyszał w Niegocinie. Wrócił do Kysznyna, ale w sklepie GS nie na ten temat nie wiedzieli. Dopiero WZSR w Białymstoku udzielił mi niezbędnych wyjaśnień. Według nich — w przypadku nieodebrania towaru z przyczyn obiektywnych — różnica cen nie obciąża klienta. Dla potrzeb GS Kysznyn dano mi pismo, gdzie wyjaśniono tryb i pod-

stawę prawną załatwiania takich spraw.

Po miesiącu otrzymał zawiadomienie aby odebrać pieniądze. Jedzie ponownie do WZSR w Białymstoku. Tutaj rozkłada ręce: „Nie mamy władzy nad GS-ami. Niech skieruje pan sprawę do sądu. Ma pan ją wygrać”.

Nasz czytelnik jest poważnym rolnikiem i zakupione materiały budowlane są mu potrzebne już dziś. Ze swojej strony nie jesteśmy przekonani czy samodzielność ma polegać na nieuczynianiu odczytów racji klienta. Przecież w przypadku przegranej sprawy — spółdzielnia zostanie obciążona dodatkowymi kosztami. A może się mylimy?

Na GS-y i ich sklepy nie ma mocnych. Niestraszny

Handel na wsi -czyli wszystko po staremu

im WZSR, NIK i PIH. Pan Edward B. z Kleosina zakupił w miejscowym sklepie kilka butelek piwa. Znajdująca się wewnątrz ciecz była piwem tylko z nazwy i ceny. Gdy druga z kolei butelka nie nadawała się do spożycia — nasz czytelnik zdecydował się odnieść piwo do sklepu. Tutaj odmówiono mu zwrotu pieniędzy za otwartą ale pełną butelkę.

„Trzeba było nie otwierać” — usłyszał wielce logiczną radę. Zdezernowany zawiadomiał Państwową Inspekcję Handlową. Sporządzony protokół potwierdził, że piwo nie nadaje się do spożycia. Pomimo to — pieniądze nie zostały mu zwrócone a odniesione przez niego piwo sprzedawano innym przypadkowym klientom w nadziei, że ci okażą się mniej wybredni i nie będą sobie zwracać głowy wyzywaniem PIH-u.

Na dobrą sprawę nie wiemy do dzisiaj — czy handel wkręcił w reformę gospodarczą, czy ma ją jeszcze przed sobą. Jeżeli tak, to jedynym jego efektem był wzrost liczby skarg i ożrymnie nasza redakcja. (SW)



W Białymstoku: różnorodny towar

Wieści z bazarów

Nie było w miniony czwartek zbyt wielkich różnic w cenach. Za kwintal żyta czy owsa Niemcele wszędzie żądano 3 tys. zł, pszenicy i jęczmienia 4 tys. zł. Ceny ziemniaków wahały się w granicach 900—1200 zł za kwintal. Po złotychwa za sztukę sprzedawano rozsady kapusty, a krzak pomidorów kosztował 4—9 zł. Mało było marchwi i za kg płacono 40 zł. Sałata była po 110—150 zł za kg, szczaw po 20 zł. Litry śmietany kosztowały 220—250 zł.

Tym razem sporo było jaj i drobiu. Kury ceniono w granicach 300—500 zł, małe koguty na rosół po 150—200 zł, za parę świeżych jaj płacono przeważnie 14 zł, choć z samego rana były nawet po 16 zł.

Po raz pierwszy w tym roku pojawiło się na bazarze mnóstwo sprzedawców książek. Tak jak i w dwa poprzednie czwartki nie zabrakło również płyt gramofonowych. Miłośnicy obiektyw mogli sobie powybierać aparaty fotograficzne wśród kilkunastu marek, w tym najwięcej produktów radzieckiej. Sprzedawano również lampy błyskowe i kamery. Po 25 zł sprzedawano angielską pastę do zębów. Pojawili się również grabie po 130 zł za sztukę. A to już znak, że siano kosy tuż, tuż. (II)

Po krótkotrwałym wstrząsie paskarze znowu busują wśród tłumów przetaczających się przez miejski bazar na Siennym Rynku.

Na powrót jawnie, mimo pozorów dyskretności, obnoszą się każdego dnia — a szczególnie w tradycyjne targowe „czwartki” — z artykułami których nie uświadczysz w normalnej sprzedaży. Łatwiej wymienić, co się sprzedaje — trudniej, czego tu nie ma.

Nie należy do malkontentów. Godzi się — nie bez oporów psychicznych — traktować jak to stan tymczasowy papierosy na kartki, pastę do zębów na przydział w zakładzie pracy, tudzież żyłki, krem do golenia etc. etc. (pod warunkiem, że mam obrotną kieszonkę socjalną).

Trudno natomiast godzić się z bezkarnością paskarzy żądających...

W Suwałkach: bogaty wybór

Na rynku w Suwałkach za kilogram pomidorów płacono 290—300 zł, ogórków 140—150 zł, marchwi — 40 zł, jabłek „Idared” 80—130 zł, sałaty 120 zł, fasoli 100—120 zł, ziemniaków 8—13 zł, kilogram cebuli kosztował 35 zł, „dymki” 300 zł, cukrowej 150 zł, zaś kopa flancy cebuli cukrowej — 30—40 zł. Cena około pół kilograma kapusty kiszzonej wynosiła 25 zł.

Jaja kurze sprzedawano od 60 do 80 zł za dziesięć. Za kurę żądano 300—350 zł, za kurczaka 160—200 zł, kaczkę 300 zł, za gęś 800 zł.

Pęczek szczypru kosztował 10 zł, tyle samo botwiny. Pęczek sałaty natomiast kupowano po 10—20 zł, rzodkiewki po 10—15 zł, 10—15 kg szczypru 5—10 zł, jedną dużą pietruszkę 5—8 zł, główka kapusty 60 zł. Jak zwykle wiele było płazów. Za rozsadek pora płacono 2 zł, selera 2—3 zł, pomidora 4—10 zł, kalafiora 3—4 zł, kalarepy 1,50—3 zł, kapusty liściowej 1—3 zł, za kopę kapusty zwykłej 60 zł.

Pojawili się pierwsze bry. Cena bukietu (3 gałązki) wynosiła 10—20 zł, konwali 20—25 zł. Cięte tulipany kosztowały 5—10 zł sztuka. (JN)

Barwny pejzaż bazarowy widać oddaje obraz sklepów, konkurujących gdzieś od mieszcza „prywatnymi”, skutkiem czego ceny spadły do ubiegłorocznego poziomu 6—7 zł za sztukę. Wygląda, jakby kury w ogóle nie reagowały na zreformowane ceny. Ale tak będzie do czasu, bo właśnie przypada szczyt nieśności kur.

Jeden z korespondentów szuka na białostockich paskarach handlujących papierosami, tyłkami, pastami do zębów. Nie można oczywiście głośno wyzykiwać. Ale czyż to nie znak, że niektórzy po prostu nie mają co robić ze zbytkiem pewnych kartkowych artykułów?

I jedno zdanie o domokrągach: cielecino oferują po 180—200 zł, rąbanek wprawno za 160—180 zł/kg. Są to ceny odpychające cenom skupu żywności w handlu gęsowiskim o znaczność, iż część hodowców woli wrócić od razu mięso do miast. (K)

Niespełnione nadzieje

ciąg dalszy ze str. 3

W 1980 roku stan mojego zdrowia znacznie się pogorszył i leżałem sześć tygodni w szpitalu. Kiedy siostrzyczka zapytała Grzybowski o jak się czuję i kiedy wychodzę ze szpitala, ten odpowiedział: „ja go ze szpitala zabieram nie będę, on mnie niepotrzebny, niech idzie do domu starców”. Sam wróciłem ze szpitala do domu. Tam w dalowym ciągu spotykały mnie szlaki z strony bratanki.

Pewnego razu przyjechała odwiedzić mnie kuzynka mojej żony — Jadwiga Piotrowska z Augustowa. Ubiagałem ją, aby zabrała mnie do siebie, co uczyniła 26 września 1980 roku. Od tamtego czasu Grzybowski nie dał mi ani grosza.

Wobec nie wyucyzania się przez Grzybowskiemu z obowiązku zapewnienia mi opieki, jak również dewastacji i rozprzeczaniu gospodarstwa, postanowiłem wystąpić do sądu o rozwiązanie dożywocia. Zarówno orzeczenie Sądu Rejonowego w Sokółce oraz Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku były dla mnie niekorzystne. Sad w uzasadnieniu podaje, że jestem stary i nie mogę prowadzić gospodarstwa rolnego. Nie myślę o jego prowadzeniu lecz choć sprzedać, zdać za rentę lub oddać osobie, która zapewni mi należytą opiekę. Grzybowski chociaż młody, doprowadził gospodarstwo do ruiny i czeka tylko mojej śmierci aby gospodarstwo sprzedać. Sprzedać potrafię sam — nie jest mi tu potrzebny Grzybowski!

Sąd Rejonowy napisał w wyroku, że Jadwiga Piotrowska dysponuje moimi środkami materialnymi i powinna zapewnić mi utrzymanie. To chyba żarty. Cały majątek oddałem Grzybowskiemu. Nie wiem, czy znalazłaby się inna osoba, która za pieniądze jakie daje Piotrowskiej, zapewniłaby mi ciepłe mieszkanie, opiekę, wyżywienie, wystawiała w kolejkach.

Kłódka cywilny przewiduje możliwość rozwiązania umowy dożywocia w wyjątkowych wypadkach. Jednym z nich jest niewyżywianie się z obowiązku opieki. Nic więc dziwnego, że sąd najwięcej czasu poświęcił wyjaśnieniu tej kwestii. Na te okoliczności składała zeznania prawie cała wieś. I jak zawsze w tego rodzaju sprawach zeznania te były krótko i różno. Przypuszczalnie prawda leży po stronie...

Zauważyłem w rozmowie z rolnikiem starszego pokolenia, że ten mówiąc o Stalarczuku, zwłaszcza zaś o jego dawnym wspólniku, „kulak”. Trzeba bowiem zaznaczyć, że zabudowania, o których pisał Stalarczuk w swoim liście pochodzą sprzed wojny, a samo gospodarstwo jest największe w okolicy. Może stąd bierze się niechęć części wsi do byłego właściciela.

Można ponadto zastanowić się czy Grzybowski był w stanie zapewnić staruszkowi należytą opiekę. Czy samotny mężczyzna oprócz zajmowania się blisko 30 hektarowym gospodarstwem, może mieć na to czas i siły? Sąd w uzasadnieniu wyroku podał, że Grzybowski kupił pralkę, lodówkę, telewizor, odremontował mieszkanie i tym samym zapewnił lepsze warunki życia. Nie jest to jednak równoznaczne z zapewnieniem wyżywienia, ubrania, pielęgnacji i opieką — co czego Grzybowski zobowiązał się umową. Od osoby przychylnie do niego nastawionej mogłem usłyszeć, że samotnie nie ma on szans na prowadzenie gospodarstwa w dotychczasowych rozmiarach.

Adwokat Stalarczuka wniósł podanie do Ministra Sprawiedliwości o złożenie rewizji nadzwyczajnej. Czy stanie się ono faktem — wkrótce powinniśmy się przekonać.

PO SIEDMIU LATACH

Tymczasem powróćmy na wieś i przyjrzyjmy się jak wygląda gospodarstwo po nowemu, czyli — jaki był skutek odmłodzenia wsi w tym jednym konkretnym przypadku. Nieremontowane, drewniane budynki dawno się zawalily i przedstawiają żalony widok. Murowane obory jeszcze stoją, ale i tutaj przydałoby się pewne naprawy. Na podwórku — błoto, kamienie, poniewierający się sprzęt. Obecnie trudno ustalić jaki był stan zabudowań w 1975 roku. W sądzie Grzybowski twierdził, że przejął bardzo zaniedbane, źle uprzążone gospodarstwo. Jeżeli mu wierzyć w całości, uczynił to jednak dwadzieścia lat temu. Przyjrzyjmy się wobec tego efektom jego gospodarowania. Jako dowód na dobre wyniki załączone do akt wyciąg z banku spółdzielczego o sprzedanej produkcji: 117 tys. złotych w 1981 roku, 111 tys. złotych w 1980 roku. Są sumy śmiesznie małe w stosunku do obszaru gospodarstwa i jakości gleb — najlepszych w województwie średnia po powierzchni gospodarstwa wzrosła z 7,8 do 8,3 ha, czyli o pół hektara.

Na sprzedaż czeka jeszcze ponad cztery tysiące hektarów użytków rolnych, z tego 70 procent w gminach Grajewo, Rajgród i Radziłów. Sporo tych gruntów położonych jest w dolinie Biebrzy. Około 900 ha jest zalanych wodą i dlatego nieprzystępnych do rolniczej zagospodarowania.

W roku bieżącym urzędy gmin (po wstępnych rozeznaniach) przewidują sprzedaż za zasobów PEZ ponad 1700 hektarów ziemi. Do 30 kwietnia br. sprzedano indywidualnym rolnikom 925 hektarów, przygotowane do sprzedaży 450 hektarów i zatwierdzono nabawców na 600 hektarów. Plan sprzedaży zostanie z pewnością przekroczony, jako że w ostatnich miesiącach roku liczba dokonywanych transakcji zwykle wzrasta. W tym roku największe ilości gruntów zostaną sprzedane w gminach Grajewo (ok. 700 ha), Rajgród (200 ha), Piątnica, Trzciannę i Nur.

W ostatnich latach obserwujemy się zahamowanie przekazywania gruntów w zamian za renty i emerytury. Jeśli ta tendencja będzie się utrzymywała, to już od przyszłego roku każdy hektar użytków rolnych w woj. łomżyńskim będzie należał do rolniczej Ziemia znajdzie się w dobrych rękach. (JC)

Ziemia w cenie

W 1977 roku w woj. łomżyńskim było 17,5 tys. hektarów Państwowego Funduszu Ziemi. Poczynając od tego roku do końca ub. sprzedano ponad 11 tysięcy hektarów gruntów PFZ, w tym najwięcej w 1978 roku. Systematycznie powiększane były indywidualne gospodarstwa rolne, względnie tworzone nowe dla osób nie posiadających własnych gruntów. Nabywcami gruntów byli i są rolnicy osiągający dobre wyniki produkcyjne. W ostatnich latach w województwie średnia powierzchnia gospodarstwa wzrosła z 7,8 do 8,3 ha, czyli o pół hektara.

Na sprzedaż czeka jeszcze ponad cztery tysiące hektarów użytków rolnych, z tego 70 procent w gminach Grajewo, Rajgród i Radziłów. Sporo tych gruntów położonych jest w dolinie Biebrzy. Około 900 ha jest zalanych wodą i dlatego nieprzystępnych do rolniczej zagospodarowania.

W roku bieżącym urzędy

W kilku wierszach

● Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 2) zaprasza w niedzielę, 31 maja na spotkanie z red. Andrzejem Leszczyńskim z „Trybuny Ludu”. Temat spotkania: „Polska — poszukiwania rozwiązań gospodarczych”. Początek o godz. 17 wstęp wolny.

● Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Dziecka, Rada Programowa Klubu Stronictwa Demokratycznego w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 24, III piętro) zaprasza najmłodszych w

gmin (po wstępnych rozeznaniach) przewidują sprzedaż za zasobów PEZ ponad 1700 hektarów ziemi. Do 30 kwietnia br. sprzedano indywidualnym rolnikom 925 hektarów, przygotowane do sprzedaży 450 hektarów i zatwierdzono nabawców na 600 hektarów. Plan sprzedaży zostanie z pewnością przekroczony, jako że w ostatnich miesiącach roku liczba dokonywanych transakcji zwykle wzrasta. W tym roku największe ilości gruntów zostaną sprzedane w gminach Grajewo (ok. 700 ha), Rajgród (200 ha), Piątnica, Trzciannę i Nur.

W ostatnich latach obserwujemy się zahamowanie przekazywania gruntów w zamian za renty i emerytury. Jeśli ta tendencja będzie się utrzymywała, to już od przyszłego roku każdy hektar użytków rolnych w woj. łomżyńskim będzie należał do rolniczej Ziemia znajdzie się w dobrych rękach. (JC)

poniedziałek, 31 maja na projekcję bajek. Początek o godz. 16.30. Wstęp wolny.

W każdy pierwszy wtorek miesiąca białostocki Oddział Stowarzyszenia Księgowych organizuje w godz. 18—20 spotkania dyskusyjne na temat aktualnych zagadnień finansowo-księgowych. Spotkania odbywają się w sali wykładowej Stowarzyszenia Księgowych (Białystok, ul. Dąbrowskiego 14 — I piętro). Pierwsze spotkanie odbędzie się jutro, 1 czerwca br. Wstęp wolny. (bis)



Po ukazaniu się tej rubryki, w której poruszyłem kwestię stosowania pasów bezpieczeństwa, otrzymałem kilkanaście listów i telefonów. Ludzie zwracający się do mnie w tej sprawie akcentowali wręcz konieczność zapinania pasów bezpieczeństwa. Zaledwie jeden list — wysłany z Suwałk, anonimnie — odsłaniał mój odzici i wiary. Jego autor nie przebiegał w słowach, zarzucał mi namawianie ludzi do samobójstwa, czemu — w pojęciu tego człowieka — równa się jazda samochodem z zapiętymi pasami. Oczywiście, można mieć na te sprawy i taki pogląd, choć jest on zupełnie odwrócony od rzeczywistości.

JERZY ŚWIERAD

P.S. Nazwiska użyte w tekście zostały zmienione.

Co je dziecko?

Nikogo nie trzeba przekonywać, że dziecko musi być dobrze odżywiane. Dlatego jednak duży odsetek dzieci na różnego rodzaju schorzenia? Rodzice twierdzą, że ciągle braku podstawowych produktów żywnościowych nie pozwalają na urozmaicenie dziennego jadłospisu. Najczęściej słyszy się, że racje mięsne są zbyt małe, brakuje owoców cytrusowych, i tu odwołują się lekarze, że nie tylko mięso stanowi podstawę w racjonalnym żywieniu. Niedobór białka zwierzęcego można wyrównać jajkami, owocami cytrusowymi, wietrzącymi witaminę „C” możemy zastąpić rodną natką pietruszki i rzodkiewkami.

Nie w tym tkwi największy problem — mówi prof. WANDA SZOTOWA dyr. d/s medycyny wieku rozwojowego Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. Z badań przeprowadzonych przez Instytut w kilku warszawskich szkołach wynika, że dzieci są dobrze odżywiane, posilki ich są urozmaicone. Nie zanotowano także zachorowań na gruźlicę, krzywicę, anemię.

Natomiast, wiele do zyczenia pozostawia żywienie na wsi. Niedostateczna wartość odżywcza posiłków w tym środowisku sprawia, że notuje się wyższy wskaźnik zachorowań na krzywicę, gruźlicę i wiele innych schorzeń. Powoduje to m.in. brak materiałów dydaktycznych dla uświadamiania młodych matek na wsi na temat żywienia dzieci i młodzieży. Wbrew powszechnemu opiniiom lekarzy zachorowań dzieci i młodzieży nie jest skutkiem reglamentacji lecz braku racjonalnego żywienia — tak twierdzą lekarze specjaliści. Zdjęcie CAF — Wojciech Frelek

W Białymstoku: różnorodny towar

Nie było w miniony czwartek zbyt wielkich różnic w cenach. Za kwintal żyta czy owsa Niemcele wszędzie żądano 3 tys. zł, pszenicy i jęczmienia 4 tys. zł. Ceny ziemniaków wahały się w granicach 900—1200 zł za kwintal. Po złotychwa za sztukę sprzedawano rozsady kapusty, a krzak pomidorów kosztował 4—9 zł. Mało było marchwi i za kg płacono 40 zł. Sałata była po 110—150 zł za kg, szczaw po 20 zł. Litry śmietany kosztowały 220—250 zł.

Tym razem sporo było jaj i drobiu. Kury ceniono w granicach 300—500 zł, małe koguty na rosół po 150—200 zł, za parę świeżych jaj płacono przeważnie 14 zł, choć z samego rana były nawet po 16 zł.

Po raz pierwszy w tym roku pojawiło się na bazarze mnóstwo sprzedawców książek. Tak jak i w dwa poprzednie czwartki nie zabrakło również płyt gramofonowych. Miłośnicy obiektyw mogli sobie powybierać aparaty fotograficzne wśród kilkunastu marek, w tym najwięcej produktów radzieckiej. Sprzedawano również lampy błyskowe i kamery. Po 25 zł sprzedawano angielską pastę do zębów. Pojawili się również grabie po 130 zł za sztukę. A to już znak, że siano kosy tuż, tuż. (II)

Po krótkotrwałym wstrząsie paskarze znowu busują wśród tłumów przetaczających się przez miejski bazar na Siennym Rynku.

Na powrót jawnie, mimo pozorów dyskretności, obnoszą się każdego dnia — a szczególnie w tradycyjne targowe „czwartki” — z artykułami których nie uświadczysz w normalnej sprzedaży. Łatwiej wymienić, co się sprzedaje — trudniej, czego tu nie ma.

Nie należy do malkontentów. Godzi się — nie bez oporów psychicznych — traktować jak to stan tymczasowy papierosy na kartki, pastę do zębów na przydział w zakładzie pracy, tudzież żyłki, krem do golenia etc. etc. (pod warunkiem, że mam obrotną kieszonkę socjalną).

Trudno natomiast godzić się z bezkarnością paskarzy żądających...

W Suwałkach: bogaty wybór

Na rynku w Suwałkach za kilogram pomidorów płacono 290—300 zł, ogórków 140—150 zł, marchwi — 40 zł, jabłek „Idared” 80—130 zł, sałaty 120 zł, fasoli 100—120 zł, ziemniaków 8—13 zł, kilogram cebuli kosztował 35 zł, „dymki” 300 zł, cukrowej 150 zł, zaś kopa flancy cebuli cukrowej — 30—40 zł. Cena około pół kilograma kapusty kiszzonej wynosiła 25 zł.

Jaja kurze sprzedawano od 60 do 80 zł za dziesięć. Za kurę żądano 300—350 zł, za kurczaka 160—200 zł, kaczkę 300 zł, za gęś 800 zł.

Pęczek szczypru kosztował 10 zł, tyle samo botwiny. Pęczek sałaty natomiast kupowano po 10—20 zł, rzodkiewki po 10—15 zł, 10—15 kg szczypru 5—10 zł, jedną dużą pietruszkę 5—8 zł, główka kapusty 60 zł. Jak zwykle wiele było płazów. Za rozsadek pora płacono 2 zł, selera 2—3 zł, pomidora 4—10 zł, kalafiora 3—4 zł, kalarepy 1,50—3 zł, kapusty liściowej 1—3 zł, za kopę kapusty zwykłej 60 zł.

Pojawili się pierwsze bry. Cena bukietu (3 gałązki) wynosiła 10—20 zł, konwali 20—25 zł. Cięte tulipany kosztowały 5—10 zł sztuka. (JN)

Barwny pejzaż bazarowy widać oddaje obraz sklepów, konkurujących gdzieś od mieszcza „prywatnymi”, skutkiem czego ceny spadły do ubiegłorocznego poziomu 6—7 zł za sztukę. Wygląda, jakby kury w ogóle nie reagowały na zreformowane ceny. Ale tak będzie do czasu, bo właśnie przypada szczyt nieśności kur.

Jeden z korespondentów szuka na białostockich paskarach handlujących papierosami, tyłkami, pastami do zębów. Nie można oczywiście głośno wyzykiwać. Ale czyż to nie znak, że niektórzy po prostu nie mają co robić ze zbytkiem pewnych kartkowych artykułów?

I jedno zdanie o domokrągach: cielecino oferują po 180—200 zł, rąbanek wprawno za 160—180 zł/kg. Są to ceny odpychające cenom skupu żywności w handlu gęsowiskim o znaczność, iż część hodowców woli wrócić od razu mięso do miast. (K)

A jednak w pasach!

portowane. Od dwóch lat czytamy o podjęciu produkcji takich pasów przez wytwórnię w Tarnowie. Jak dotąd znam je jedynie z publikacji. Podobno są już gotowe atesty dopuszczające je do stosowania w samochodach. Słowem, wszystko jest w wyjątkiem pa-

sof. A trzeba wiedzieć, iż tego typu pasy są znacznie wygodniejsze w stosowaniu.

I to by było na tyle. Otworzył się pasaż. W tej sytuacji pozostaje gorzko uśmiechnąć się. Z jednej strony fałszywa troska o bezpieczeństwo — w samochodach z niewygodnymi pasami na przednich siedzeniach, z drugiej zaś propozycja dodatkowych opłat — za najrozmaitsze „kotylony” czort wie ko- mu i do czego potrzebne. Uważam, że w maluchach powinno się fabrycznie (!) montować zagłówki przednich oparcia foteli — bez żadnych dodatkowych opłat. W samochodach wyższych klas — Polonez i Fiat 125p — powinny znaleźć się pasy bezpieczeństwa na tylnych siedzeniach — na tej samej zasadzie.

Czy ktoś żądał sobie pytania: w jakich warunkach w samochodach osobowych podrozwijają małe dzieci? Mogę na nie odpowiedzieć — w fatalnych uwarunkowaniach. Podstawowym urogiem bezpieczeństwa. Jeszcze przed kilkoma laty rzemieślniczo produkowano specjalne przystosowane foteliki-wózki dla dzieci w wieku 1—3 lat. Ostatnio nie można ich nabyć.

a samochodów i dzieci przybywa. Calkiem osobną sprawą pozostaje przewożenie dzieci przez „kochających” rodziców, które w trosce o swoją wygodę podrozwijają z dzieckiem na przednim fotelu. W wypadku ostrego hamowania — a przecież nie można wykluczyć, iż cała podróże odbędzie się zupełnie gładko — z dziecka — tego ukochanego — robi się „puszka” hamulającą uderzenie rodzicielski o szybę i półkę podokienka. Czy rodzice choć przez chwilę zastanowili się lokując wraz z pociechą na przednim fotelu?

W ostatnich dniach miał miejsce tragiczny wypadek, w wyniku którego człowiek poniósł śmierć. Był to jeden z moich znajomych. Po zbadaniu okoliczności zdarzenia orzeczenie było zgodne w jednym punkcie: gdyby jechał w pasach, żyłby do dziś. Pamiętam o tym! Nauczmy się podróżować nawet w niezbyt wygodnych pasach. Niech będą one elementem użytecznym, a nie tylko dekoracyjnym.

JANUSZ GRYSIN

W związku z rozprzestrzenieniem się plagi bezpańskich psów i kotów na terenie m. Białegostoku MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

informujemy, że
PRZYSTĄPIŁO DO ODŁOWU TYCH ZWIERZĄT.
Za psy bezpańskie uważa się takie, które nie są na smyczy.

Informujemy także, że
Przedsiębiorstwo posiada Schronisko przy ul. Dolistowskiej 2, prowadzące działalność polegającą między innymi na:
- przyjmowaniu zwierząt do przechowywania za odpłatnością 50 zł za dobę,
- sprzedaży psów w cenie:
- zwykły 1.000 zł
- rasowy 1.500 zł

Ceny te dotyczą także wykupu odłowionych psów. Blizszych informacji udziela się telefonicznie (tel. nr 333-46, wewn. 10).

k 1994-0

RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” I ODDZIAŁ w BIAŁYMSTOKU, ul. Kopernika 93, tel. 212-58, wewn. 18

WYDZIAŁ
na terenie miasta Białegostoku pomieszczenie magazynowe o powierzchni ca 100-150 m kwadr. do składowania towarów.

Zgłoszenia pisemne lub telefoniczne należy podawać na w/w adres.

k 1998-1

USŁUGI

NAPRAWA — WPHW TELEWIZORÓW
Warszawska 79 tel. 959, 414-609
Narewka 6 tel. 257-70
Olejnicza (pawilon) tel. 293-13
RADIOODBIORNIKÓW, magneto-
fonów, gramofonów:
Warszawska 79 tel. 414-682
Narewka 6
Olejnicza (pawilon)
Lipowa 45 tel. 232-06 oraz sprzętu
magnetycznego i zagranicznych
Mickiewicza 25 tel. 314-56 Elektro-
nika Samochodowa.

NAPRAWY — WPHW SPRZĘTU gospodarstwa domowe-
go
Sienkiewicza 42 tel. 956, 333-48
wew. 2
Krakowska 17 tel. 211-57
Mickiewicza 25 tel. 314-56
URZĄDZENIE gazowniczych i ro-
wowniczych
Instalacje pralek, urządzeń ga-
zowniczych
Krakowska 17 tel. 211-57
INSTALACJE urządzeń indywidual-
nych i zbiorowych, radiotelefo-
nów, nagłośnienia
Al. 1 Maja 29 tel. 319-29

NAPRAWA i sprawdzanie przyrzą-
dów pomiarowych Al. 1 Maja
29 tel. 375-33

POGOTOWIE telewizyjne, tel.
332-47, Talsiaja.

NAPRAWA telewizorów, tel. 411-
58, Ostaszewski.

NAPRAWA telewizorów, tel. 411-
58, Bondaruk.

g 3590-0

Wyrzy głębokiego i szczerzego
współzucia

Doc. dr hab. ELEONORZE
JANKOWICZ
z powodu śmierci

Matki
składają:
Dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Zakładu Weterynaryjnego im. J. Śniadeckiego w Białymstoku. g 4434-1

Wyrzy głębokiego i szczerzego
współzucia

Kol. ELŻBIECIE
ROGOWSKIEJ-
KOLECZKO
z powodu śmierci

Ojca
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Zespołu Szkół Gminnej w Wasilkowie. k 1997-1

Wyrzy głębokiego i szczerzego
współzucia

NINIE JAKOWIUK
z powodu zgonu

Teścia
składają:
kierownictwo i pracownicy Spółdzielni Usług Rolniczych w Dąbrowie Białostockiej. k 1993-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgrów
Białostocki Teatr Lalek (ul. Ka-
mieniejskiego 1) — „Przywołanie o-
sady, który szukał osia”, godz.
19.30.

KINA

„Pokoł” — „Znachor” cz. I i II, prod. polsk., kol. (od lat 12),
godz. 14.15 i 19.30.

„Ton” — „Wielka podróż Bolka i Loka”, prod. polsk. (b.o.), godz. 12.30 i 15.30.

„Studio” — „Violette i Fran-
ciszek”, prod. franc. (od lat 18),
godz. 15.30 i 20 (ostatni dzień);
Z filmem na ty — „Czułe miej-
scie”, prod. polsk. (od lat 18),
godz. 18.

WYSTĘPY
ESTRADOWE

Forum — „Wieczorka”, godz. 19.30, 17.30.
Filharmonia — Hanna Banaszak,
godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWIE
BIAŁOSTOCKIM

Białostocki — „Pojedynki o-
późnionego zjazdu”, prod. ju-
gosł. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ideal-
na para”, prod. USA (od lat 18),
Hajnówka — „Bądź moim mę-
żem”, prod. radz. (b.o.),
Sokółka — „Wierna żona”, prod.
franc. (od lat 18).

Łomża — „Millenium” — „Alcia
uciekła po raz ostatni”, prod.
franc. (od lat 15).
Pisz — „Pamiętnik” — „Każ-
dy umiera w samotności”, prod.
RFR (od lat 15).
Grajewo — „Pożary i zgłiszca”,
prod. CSRS (od lat 15).
Kołno — „W gwiazdny pył”,
prod. NRD (od lat 12).
Zambrów — „Rdza”, prod.
polsk. (od lat 15).

Suwalskim

„Syrrena” — „Pożegnanie z fi-
lmem” — „Omni”, prod. ang., pa-
nisk., kol. (od lat 18), godz. 10.30,
11.30, 17.45 i 20.30.
„Ton” — „Wielka podróż Bolka i Loka”, prod. polsk. (b.o.), godz. 12.30 i 15.30.
„Studio” — „Violette i Franciszek”, prod. franc. (od lat 18),
godz. 15.30 i 20 (ostatni dzień);
Z filmem na ty — „Czułe miej-
scie”, prod. polsk. (od lat 18),
godz. 18.

WYSTĘPY
ESTRADOWE

Forum — „Wieczorka”, godz. 19.30, 17.30.
Filharmonia — Hanna Banaszak,
godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWIE
BIAŁOSTOCKIM

Białostocki — „Pojedynki o-
późnionego zjazdu”, prod. ju-
gosł. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ideal-
na para”, prod. USA (od lat 18),
Hajnówka — „Bądź moim mę-
żem”, prod. radz. (b.o.),
Sokółka — „Wierna żona”, prod.
franc. (od lat 18).

Łomża — „Millenium” — „Alcia
uciekła po raz ostatni”, prod.
franc. (od lat 15).
Pisz — „Pamiętnik” — „Każ-
dy umiera w samotności”, prod.
RFR (od lat 15).
Grajewo — „Pożary i zgłiszca”,
prod. CSRS (od lat 15).
Kołno — „W gwiazdny pył”,
prod. NRD (od lat 12).
Zambrów — „Rdza”, prod.
polsk. (od lat 15).

Suwalskim

„Syrrena” — „Pożegnanie z fi-
lmem” — „Omni”, prod. ang., pa-
nisk., kol. (od lat 18), godz. 10.30,
11.30, 17.45 i 20.30.
„Ton” — „Wielka podróż Bolka i Loka”, prod. polsk. (b.o.), godz. 12.30 i 15.30.
„Studio” — „Violette i Franciszek”, prod. franc. (od lat 18),
godz. 15.30 i 20 (ostatni dzień);
Z filmem na ty — „Czułe miej-
scie”, prod. polsk. (od lat 18),
godz. 18.

WYSTĘPY
ESTRADOWE

Forum — „Wieczorka”, godz. 19.30, 17.30.
Filharmonia — Hanna Banaszak,
godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWIE
BIAŁOSTOCKIM

Białostocki — „Pojedynki o-
późnionego zjazdu”, prod. ju-
gosł. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ideal-
na para”, prod. USA (od lat 18),
Hajnówka — „Bądź moim mę-
żem”, prod. radz. (b.o.),
Sokółka — „Wierna żona”, prod.
franc. (od lat 18).

Łomża — „Millenium” — „Alcia
uciekła po raz ostatni”, prod.
franc. (od lat 15).
Pisz — „Pamiętnik” — „Każ-
dy umiera w samotności”, prod.
RFR (od lat 15).
Grajewo — „Pożary i zgłiszca”,
prod. CSRS (od lat 15).
Kołno — „W gwiazdny pył”,
prod. NRD (od lat 12).
Zambrów — „Rdza”, prod.
polsk. (od lat 15).

Suwalskim

„Syrrena” — „Pożegnanie z fi-
lmem” — „Omni”, prod. ang., pa-
nisk., kol. (od lat 18), godz. 10.30,
11.30, 17.45 i 20.30.
„Ton” — „Wielka podróż Bolka i Loka”, prod. polsk. (b.o.), godz. 12.30 i 15.30.
„Studio” — „Violette i Franciszek”, prod. franc. (od lat 18),
godz. 15.30 i 20 (ostatni dzień);
Z filmem na ty — „Czułe miej-
scie”, prod. polsk. (od lat 18),
godz. 18.

WYSTĘPY
ESTRADOWE

Forum — „Wieczorka”, godz. 19.30, 17.30.
Filharmonia — Hanna Banaszak,
godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWIE
BIAŁOSTOCKIM

Białostocki — „Pojedynki o-
późnionego zjazdu”, prod. ju-
gosł. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ideal-
na para”, prod. USA (od lat 18),
Hajnówka — „Bądź moim mę-
żem”, prod. radz. (b.o.),
Sokółka — „Wierna żona”, prod.
franc. (od lat 18).

Łomża — „Millenium” — „Alcia
uciekła po raz ostatni”, prod.
franc. (od lat 15).
Pisz — „Pamiętnik” — „Każ-
dy umiera w samotności”, prod.
RFR (od lat 15).
Grajewo — „Pożary i zgłiszca”,
prod. CSRS (od lat 15).
Kołno — „W gwiazdny pył”,
prod. NRD (od lat 12).
Zambrów — „Rdza”, prod.
polsk. (od lat 15).

Suwalskim

„Syrrena” — „Pożegnanie z fi-
lmem” — „Omni”, prod. ang., pa-
nisk., kol. (od lat 18), godz. 10.30,
11.30, 17.45 i 20.30.
„Ton” — „Wielka podróż Bolka i Loka”, prod. polsk. (b.o.), godz. 12.30 i 15.30.
„Studio” — „Violette i Franciszek”, prod. franc. (od lat 18),
godz. 15.30 i 20 (ostatni dzień);
Z filmem na ty — „Czułe miej-
scie”, prod. polsk. (od lat 18),
godz. 18.

WYSTĘPY
ESTRADOWE

Forum — „Wieczorka”, godz. 19.30, 17.30.
Filharmonia — Hanna Banaszak,
godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWIE
BIAŁOSTOCKIM

Białostocki — „Pojedynki o-
późnionego zjazdu”, prod. ju-
gosł. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ideal-
na para”, prod. USA (od lat 18),
Hajnówka — „Bądź moim mę-
żem”, prod. radz. (b.o.),
Sokółka — „Wierna żona”, prod.
franc. (od lat 18).

Łomża — „Millenium” — „Alcia
uciekła po raz ostatni”, prod.
franc. (od lat 15).
Pisz — „Pamiętnik” — „Każ-
dy umiera w samotności”, prod.
RFR (od lat 15).
Grajewo — „Pożary i zgłiszca”,
prod. CSRS (od lat 15).
Kołno — „W gwiazdny pył”,
prod. NRD (od lat 12).
Zambrów — „Rdza”, prod.
polsk. (od lat 15).

Suwalskim

„Syrrena” — „Pożegnanie z fi-
lmem” — „Omni”, prod. ang., pa-
nisk., kol. (od lat 18), godz. 10.30,
11.30, 17.45 i 20.30.
„Ton” — „Wielka podróż Bolka i Loka”, prod. polsk. (b.o.), godz. 12.30 i 15.30.
„Studio” — „Violette i Franciszek”, prod. franc. (od lat 18),
godz. 15.30 i 20 (ostatni dzień);
Z filmem na ty — „Czułe miej-
scie”, prod. polsk. (od lat 18),
godz. 18.

WYSTĘPY
ESTRADOWE

Forum — „Wieczorka”, godz. 19.30, 17.30.
Filharmonia — Hanna Banaszak,
godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWIE
BIAŁOSTOCKIM

Białostocki — „Pojedynki o-
późnionego zjazdu”, prod. ju-
gosł. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ideal-
na para”, prod. USA (od lat 18),
Hajnówka — „Bądź moim mę-
żem”, prod. radz. (b.o.),
Sokółka — „Wierna żona”, prod.
franc. (od lat 18).

Łomża — „Millenium” — „Alcia
uciekła po raz ostatni”, prod.
franc. (od lat 15).
Pisz — „Pamiętnik” — „Każ-
dy umiera w samotności”, prod.
RFR (od lat 15).
Grajewo — „Pożary i zgłiszca”,
prod. CSRS (od lat 15).
Kołno — „W gwiazdny pył”,
prod. NRD (od lat 12).
Zambrów — „Rdza”, prod.
polsk. (od lat 15).

Suwalskim

„Syrrena” — „Pożegnanie z fi-
lmem” — „Omni”, prod. ang., pa-
nisk., kol. (od lat 18), godz. 10.30,
11.30, 17.45 i 20.30.
„Ton” — „Wielka podróż Bolka i Loka”, prod. polsk. (b.o.), godz. 12.30 i 15.30.
„Studio” — „Violette i Franciszek”, prod. franc. (od lat 18),
godz. 15.30 i 20 (ostatni dzień);
Z filmem na ty — „Czułe miej-
scie”, prod. polsk. (od lat 18),
godz. 18.

WYSTĘPY
ESTRADOWE

Forum — „Wieczorka”, godz. 19.30, 17.30.
Filharmonia — Hanna Banaszak,
godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWIE
BIAŁOSTOCKIM

Białostocki — „Pojedynki o-
późnionego zjazdu”, prod. ju-
gosł. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ideal-
na para”, prod. USA (od lat 18),
Hajnówka — „Bądź moim mę-
żem”, prod. radz. (b.o.),
Sokółka — „Wierna żona”, prod.
franc. (od lat 18).

Łomża — „Millenium” — „Alcia
uciekła po raz ostatni”, prod.
franc. (od lat 15).
Pisz — „Pamiętnik” — „Każ-
dy umiera w samotności”, prod.
RFR (od lat 15).
Grajewo — „Pożary i zgłiszca”,
prod. CSRS (od lat 15).
Kołno — „W gwiazdny pył”,
prod. NRD (od lat 12).
Zambrów — „Rdza”, prod.
polsk. (od lat 15).

Suwalskim

„Syrrena” — „Pożegnanie z fi-
lmem” — „Omni”, prod. ang., pa-
nisk., kol. (od lat 18), godz. 10.30,
11.30, 17.45 i 20.30.
„Ton” — „Wielka podróż Bolka i Loka”, prod. polsk. (b.o.), godz. 12.30 i 15.30.
„Studio” — „Violette i Franciszek”, prod. franc. (od lat 18),
godz. 15.30 i 20 (ostatni dzień);
Z filmem na ty — „Czułe miej-
scie”, prod. polsk. (od lat 18),
godz. 18.

WYSTĘPY
ESTRADOWE

Forum — „Wieczorka”, godz. 19.30, 17.30.
Filharmonia — Hanna Banaszak,
godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWIE
BIAŁOSTOCKIM

Białostocki — „Pojedynki o-
późnionego zjazdu”, prod. ju-
gosł. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ideal-
na para”, prod. USA (od lat 18),
Hajnówka — „Bądź moim mę-
żem”, prod. radz. (b.o.),
Sokółka — „Wierna żona”, prod.
franc. (od lat 18).

Łomża — „Millenium” — „Alcia
uciekła po raz ostatni”, prod.
franc. (od lat 15).
Pisz — „Pamiętnik” — „Każ-
dy umiera w samotności”, prod.
RFR (od lat 15).
Grajewo — „Pożary i zgłiszca”,
prod. CSRS (od lat 15).
Kołno — „W gwiazdny pył”,
prod. NRD (od lat 12).
Zambrów — „Rdza”, prod.
polsk. (od lat 15).

Suwalskim

„Syrrena” — „Pożegnanie z fi-
lmem” — „Omni”, prod. ang., pa-
nisk., kol. (od lat 18), godz. 10.30,
11.30, 17.45 i 20.30.
„Ton” — „Wielka podróż Bolka i Loka”, prod. polsk. (b.o.), godz. 12.30 i 15.30.
„Studio” — „Violette i Franciszek”, prod. franc. (od lat 18),
godz. 15.30 i 20 (ostatni dzień);
Z filmem na ty — „Czułe miej-
scie”, prod. polsk. (od lat 18),
godz. 18.

WYSTĘPY
ESTRADOWE

Forum — „Wieczorka”, godz. 19.30, 17.30.
Filharmonia — Hanna Banaszak,
godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWIE
BIAŁOSTOCKIM

Białostocki — „Pojedynki o-
późnionego zjazdu”, prod. ju-
gosł. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ideal-
na para”, prod. USA (od lat 18),
Hajnówka — „Bądź moim mę-
żem”, prod. radz. (b.o.),
Sokółka — „Wierna żona”, prod.
franc. (od lat 18).

Łomża — „Millenium” — „Alcia
uciekła po raz ostatni”, prod.
franc. (od lat 15).
Pisz — „Pamiętnik” — „Każ-
dy umiera w samotności”, prod.
RFR (od lat 15).
Grajewo — „Pożary i zgłiszca”,
prod. CSRS (od lat 15).
Kołno — „W gwiazdny pył”,
prod. NRD (od lat 12).
Zambrów — „Rdza”, prod.
polsk. (od lat 15).

Suwalskim

„Syrrena” — „Pożegnanie z fi-
lmem” — „Omni”, prod. ang., pa-
nisk., kol. (od lat 18), godz. 10.30,
11.30, 17.45 i 20.30.
„Ton” — „Wielka podróż Bolka i Loka”, prod. polsk. (b.o.), godz. 12.30 i 15.30.
„Studio” — „Violette i Franciszek”, prod. franc. (od lat 18),
godz. 15.30 i 20 (ostatni dzień);
Z filmem na ty — „Czułe miej-
scie”, prod. polsk. (od lat 18),
godz. 18.

WYSTĘPY
ESTRADOWE

Forum — „Wieczorka”, godz. 19.30, 17.30.
Filharmonia — Hanna Banaszak,
godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWIE
BIAŁOSTOCKIM

Białostocki — „Pojedynki o-
późnionego zjazdu”, prod. ju-
gosł. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ideal-
na para”, prod. USA (od lat 18),
Hajnówka — „Bądź moim mę-
żem”, prod. radz. (b.o.),
Sokółka — „Wierna żona”, prod.
franc. (od lat 18).

Łomża — „Millenium” — „Alcia
uciekła po raz ostatni”, prod.
franc. (od lat 15).
Pisz — „Pamiętnik” — „Każ-
dy umiera w samotności”, prod.
RFR (od lat 15).
Grajewo — „Pożary i zgłiszca”,
prod. CSRS (od lat 15).
Kołno — „W gwiazdny pył”,
prod. NRD (od lat 12).
Zambrów — „Rdza”, prod.
polsk. (od lat 15).

Suwalskim

„Syrrena” — „Pożegnanie z fi-
lmem” — „Omni”, prod. ang., pa-
nisk., kol. (od lat 18), godz. 10.30,
11.30, 17.45 i 20.30.
„Ton” — „Wielka podróż Bolka i Loka”, prod. polsk. (b.o.), godz. 12.30 i 15.30.
„Studio” — „Violette i Franciszek”, prod. franc. (od lat 18),
godz. 15.30 i 20 (ostatni dzień);
Z filmem na ty — „Czułe miej-
scie”, prod. polsk. (od lat 18),
godz. 18.

WYSTĘPY
ESTRADOWE

Forum — „Wieczorka”, godz. 19.30, 17.30.
Filharmonia — Hanna Banaszak,
godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWIE
BIAŁOSTOCKIM

Białostocki — „Pojedynki o-
późnionego zjazdu”, prod. ju-
gosł. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ideal-
na para”, prod. USA (od lat 18),
Hajnówka — „Bądź moim mę-
żem”, prod. radz. (b.o.),
Sokółka — „Wierna żona”, prod.
franc. (od lat 18).

Łomża — „Millenium” — „Alcia
uciekła po raz ostatni”, prod.
franc. (od lat 15).
Pisz — „Pamiętnik” — „Każ-
dy umiera w samotności”, prod.
RFR (od lat 15).
Grajewo — „Pożary i zgłiszca”,
prod. CSRS (od lat 15).
Kołno — „W gwiazdny pył”,
prod. NRD (od lat 12).
Zambrów — „Rdza”, prod.
polsk. (od lat 15).

Suwalskim

„Syrrena” — „Pożegnanie z fi-
lmem” — „Omni”, prod. ang., pa-
nisk., kol. (od lat 18), godz. 10.30,
11.30, 17.45 i 20.30.
„Ton” — „Wielka podróż Bolka i Loka”, prod. polsk. (b.o.), godz. 12.30 i 15.30.
„Studio” — „Violette i Franciszek”, prod. franc. (od lat 18),
godz. 15.30 i 20 (ostatni dzień);
Z filmem na ty — „Czułe miej-
scie”, prod. polsk. (od lat 18),
godz. 18.

